Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 20 lutego 1937 r. Nr 51.

Morze w cieniu dział

Wojna w Europie będzie najstraszliwszym zjawiskiem jakie można sobie wyobrazić

Londyn, 19. 2. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Gmin przed uchwaleniem rezolucji upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki, premier Baldwin przytoczył wypowiedziane ostatnio przez min. Edena słowa, oświadczając, że stanowią one wyraźne i słuszne odzwierciadlenie poglądów rządu. Słowa te brzmią: **wojska brytyjskie nigdy nie zostaną użyte bądź to w wojnie napastniczej, bądź w celu niezgodnym z paktem Ligi Narodów lub paktem Kelloga. Mogą być one użyte i w razie konieczności zostaną użyte celem obrony W. Brytanii i brytyjskiego commonwealth'u, mogą być i w razie konieczności zostaną użyte celem obrony Francji i Belgii w wypadku niesprowokowanej napaści,** zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami W. Brytanii. Mogą być i, **jeśli zostanie zawarty nowy pakt zachodni, to zostaną użyte celem ochrony Niemiec, jeśli te padną ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony wszystkich innych sygnatariuszów.** W tej sytuacji będą one mogły być użyte celem niesienia pomocy ofierze napaści we wszystkich wypadkach, **gdy W. Brytania uzna to za stosowne uczynić na mocy paktu Ligi Narodów.** Oto obok traktatów sojuszniczych z Irakiem i Egiptem, nasze jedyne określone zobowiązania.

W świetle tej deklaracji Edena — oświadczył premier Baldwin — należy rozpatrywać nasze wnioski obronne. **Celem wszystkich cześci składowych W. Brytanii jest i pozostaje wyłącznie utrzymanie pokoju. Rząd wytęża wysiłki, aby doprowadzić do pokoju w drodze zawarcia paktu z b. mocarstwami lokarneńskimi,** który by zastąpił stare Locarno. Możliwym by było, że w najbliższej przyszłości najbardziej zachęcającą perspektywą, byłaby perspektywa paktu regionalnego. Uważamy pakty regionalne za posiadające kolosalną doniosłość. Lecz należy twierdzić, że **dzisiejsza Liga Narodów różni się od Ligi Narodów pierwotnie pomyślanej** i że trudności, powstające na drodze tych, którzy usiłują pracować na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa w łonie Ligi Narodów, poza którą znajdują się **pewne, nadzwyczaj potężne i najbardziej uzbrojone narody, są trudnościami nie mal nie do przezwyciężenia.**

Jedną z najbardziej zasadniczych przyczyn braku stabilizacji w Europie w ciągu ostatnich 2—3 lat był **brak równowagi pomiedzy zobowiązaniami i odpowiedzialnością W. Brytanii, a jej potęgą materialną. Nasza odpowiedzialność i zobowiązania przewyższyły nasze możliwości materialne** i było nam o wiele trudniej robić to, co chcemy, aniżeli w wypadku, gdybyśmy mieli potężniejszą armię. **JEŚLI JAKAKOLWIEK WOJNA WYBUCHNIE OBECNIE W EUROPIE, NIE BEDZIE TO WOJNA ZLOKALIZOWANA, LECZ OGARNIE CAŁA EUROPE I BEDZIE NAJSTRASZNIEJSZYM ZE ZJAWISK, JAKIE MOŻNA SOBIE WYOBRAZIĆ. Jeśli siły są prawie równe, możemy mieć powtórzenie 1914 r. z jeszcze gorszymi okropnościami.** Idea bezpieczeństwa zbiorowego polega na tym, **aby potęga z jednej strony była tak druzgocącą, iżby żaden napastnik nie mógł rozpocząć. Wówczas byłoby naprawdę tak, jak gdyby Liga Narodów była powszechna.** Lecz jeśli macie wypełnić wasze zobowiązania wobec zbiorowego bezpieczeństwa, **trzeba być dostatecznie potężnymi, aby się bronić.**

Uchwała zapadła

LONDYN, 19. 2. (PAT). **PÓŹNĄ NOCĄ PO PRZEMÓWIENIU PREMIERA BALDWINA, IZBA GMIN UCHWALIŁA USTAWĘ, UPOWAŻNIAJĄCĄ RZĄD DO ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZKI DO WYSOKOŚCI 400 MILIONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW. — UCHWAŁA ZAPADŁA 329 GŁOSAMI PRZECIWKO 145.**

Odpowiedź Włoch nie będzie aktem uległości

Rzym, 19. 2. (PAT). Italska prasa pisze: Zobaczymy czy zainteresowania Anglii skupią się przede wszystkim na Morzu Północnym, czy też na Dalekim Wschodzie lub Morzu Śródziemnym. **W każdym razie pojawi się na świecie olbrzymia flota wojenna o zdolności do szybkich ruchów, co będzie miało ten skutek, że flota ta będzie mogła być użyta we wszystkich trzech wyżej wspomnianych rejonach.** Niewątpliwie Anglia stara się udzielić przestrogi nie tylko Niemcom, ale również Japonii i Włochom. W Londynie przewidują, że **Włosi udzielą odpowiedzi na zbrojenia angielskie po zbliżającej się sesji Wielkiej Rady Faszystowskiej i że odpowiedź ta nie będzie aktem uległości.**

Deklaracja pułk. Koca

Warszawa, 19. 2. (Tel.). **Rozgłośnia Polskiego Radia zarezerwowała przemówienie pułk. Koca na okres 30-minutowy. Przemówienie to będzie transmitowane dwukrotnie: raz z bezpośredniego przemówienia pułk. Koca o godz. 17.30, drugi raz z taśmy o godz. 22.30.**

—:•:•:—

Ameryka za Anglią

Waszyngton, 19. 2. (PAT). Przewodniczący senackiej komisji morskiej Walsch oświadczył, że jeżeli ekspansja marynarki brytyjskiej rozwijać się będzie w dalszym ciągu, to **Stany Zjednoczone będą musiały wprowadzić w życie nowy program morski.**

Waszyngton, 19. 2. (PAT). Charles Edison zastępca Sekretarza Marynarki w deklaracji złożonej prasie powiedział m. in. „Brytyjski pogram budowy nowych jednostek morskich **nie wywarł złego wrażenia w kołach morskich Stanów Zjedn.** Edison dodał, że omawiał już z Prez. Rooseveltem program brytyjski. Dalej Edison wyraził przekonanie, że **program ten otworzy rynek surowców dla przedsiębiorstw amerykańskich** lecz stworzyć może trudności **w produkcji potrzebnych materiałów do budowy morskich jednostek amerykańskich.**

A Turcja również

Rzym, 19. 2. (PAT). Prasa donosi, że po medjolańskiej konferencji Ciano — Aras rozpoczęte zostały turecko-włoskie rokowania gospodarcze, w których wyniku **Turcja zamówić ma w stoczniach włoskich kilka jednostek floty wojennej.** Dzienniki informują ponadto, że 6 lat temu **stocznie włoskie zbudowały dla Turcji serię małych krążowników i łodzi podwodnych**, które posiadają duże znaczenie na wodach morza Czarnego i Egejskiego.

Genewa, 19. 2 (PAT). Przedstawiciele stronnictw mieszczańskich postanowili wnieść do prezydium rady federalnej projekt nowel do konstytucji, w myśl której zakazane będzie tworzenie i istnienie wszelkich organizacyj, należących do międzynadówki komunistycznej,

Książe Michał opuścił Florencję

W ubiegłej nocy książę następca tronu rumuńskiego Michał opuścił Florencję, udając się do Bukaresztu. Przed odjazdem ks. Michał wyraził podziękowanie za gościnę, żegnającym go przedstawicielom władz, oraz **udekorował orderem lekarza, czuwającego nad jego zdrowiem w czasie choroby.**

Huczą bomby

Chwilowy spokój na frontach...

Salamanka (PAT). Kwatera główna powstańcza komunikuje oficjalnie: Działalność poszczególnych broni na wszystkich frontach była b. ograniczoną, z wyjątkiem lotnictwa, które czynne było niemal na wszystkich odcinkach. Na froncie aragońskim samoloty powstańcze zrzuciły bomby zapalające na lotnisko nieprzyjacielskie Tardiente, niszcząc 3 samoloty i uszkadzając dwa. W czasie pierwszego starcia naszych eskadr z samolotami rządowymi strąciliśmy 8 samolotów nieprzyjacielskich. W czasie drugiego starcia o godz. 14. lotnicy nasi strącili dalsze dwa samoloty nieprzyjaciela.

...więc rząd twierdzi, że zwycięża

Barcelona, 19. 2. (PAT). Komunikat rady obrony stwierdza, że **wojska powstańcze silnie nacierały na poszczególnych odcinkach frontu aragońskiego. Szczególnie silny atak wykonany był na odcinku Montbalan.** Na odcinku południowym natarcie powstańców zostało odparte. Na skrajnie południowym w ataku oddziałów powstańczych **brały udział oddziały piechoty i kawalerii, wspomagane przez czołgi i lotnictwo,** lecz wojska rządowe **zdołały** powstrzymać napór sił powstańczych.

Madryt, 19. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wczoraj około godz. 15. powstańcy kontratakowali pozycje, zdobyte przez wojska rządowe w okolicy Maranosa. W akcji wzięły udział posiłki powstańcze w sile 10 tys. ludzi, przybyłe z Sewilli i Badajoz. **Atak trwał 3 godziny**, lecz zawdzięczając wysiłkom oddziałów „Dynamiteros" został odparty. 21 samolotów powstańczych krążyło i bombardowało nasze linie. W czasie walki powietrznej 7 samolotów powstańczych i 4 rządowe strącono. Akcja, rozwinięta przez wojska rządowe na odcinku Morata de Tajuna, trwa.

„Demokratyzacja" armii — cywile na stanowiskach oficerskich

Walencja 19 lutego (PAT). Rząd hiszpański przeprowadza obecnie „demokratyzację" armii. Rangi generała broni i generała dywizji zostały skasowane dekretem ministra wojny, **obecnie zostaje skasowana ranga generała brygady.** Pozostaje wszakże tytuł generała. W armii pozostały rangi następujące: generał, pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik i sierżant. **Ranga podporucznika oraz szarże podchorążego i starszego sierżanta zostały skasowane. Na dowódców do batalionu włącznie mogą być mianowane osoby cywilne, które otrzymują odnośne stopnie wojskowe. Granice wieku dla generałów ustalono na 65 lat. Gaża generalska została określona na 20 tys. pesetów rocznie.** Wszelkie dodatki do gaży **nie mogą przekraczać połowy uposażenia.**

Bombardowanie Madrytu

Teneryfa 19 II (PAT) Radio Club komunikuje: Według ostatnich wiadomości z nocy, **powstańcy na odcinku Jarama posunęli się naprzód o 6 km.** i znajdują się obecnie w odległości 20 km. od Alcala de Henares. **Wczoraj o godzinie 22 eskadra trzymotorowców powstańczych bombardowała Madryt, a w szczególności miejsca, gdzie koncentrowały się oddziały nieprzyjacielskie w północnych i** południowych częściach miasta.

Madryt, 19 lutego (PAT). **Oficjalnie** ogłoszony spis ofiar z ostatniego nocnego bombardowania wymienia 14 zabitych i 53 osoby ranne.

Bombardowanie brzegów Jarama

Avila 19 lutego (PAT). Artyleria powstańcza **bombardowała brzegi rzeki Jarama.** — W czasie bitwy powietrznej z samolotami rządowymi powstańcy strącili dwa samoloty myśliwskie.

... i Andujaz

Paryż, 19 lutego. (PAT). Korespondent Havasa donosi z odcinka frontu pod Kordobą: **lotnictwo powstańcze bombardowało miasteczko Andujaz. Zrzucono bomby o wielkiej sile.** Od wybuchów padło 25 osób. Są wśród nich zabici i ranni. **Na całym odcinku poza tym panuje od kilku dni spokój.**

16 samolotów

Avila 19 lutego (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż wczoraj strącono 16 samolotów rządowych: 5 na froncie aragońskim, 11 na froncie madryckim. Wśród tych ostatnich znajduje się wielki samolot bombardujący.

Podatek specjalny lepszy od pożyczek

P. wicepremier wyjaśnia zagadnienia budżetu i podatków

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Pod koniec posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu w dniu 18 bm. pan wicepremier, Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym udzielił szeregu wyjaśnień w sprawach poruszonych w toku dyskusji.

M. in. p. wicepremier kategorycznie sprzeciwił się podważaniu zasady poboru specjalnego podatku od uposażeń przez cały rok budżetowy 1937-38. **Ograniczenie poboru jego do wynagrodzeń powyżej 400 zł. miesięcznie zmniejszyłoby ten podatek o 90 proc. jego wartości. Zdaję sobie sprawę, — mówił wicepremier — iż wysiłek zrównoważenia budżetu spada największym ciężarem na urzędnika. Podobnie jednak, jeżeli warsztat prywatny znajdzie się w trudnościach gospodarczych, to przede wszystkim odbija się to na jego pracownikach. Mam całkowitą świadomość, że każda inna droga, np. droga pożyczek jest gorsza, niż ten podatek. Forma podatku choćby ciężkiego, jest niewątpliwie zdrowsza od systemu pożyczek zaciąganych pod taką lub inną postacią zazwyczaj od urzędników.** Nie należy wreszcie zapominać, że ten podatek specjalny umożliwia utrzymanie równowagi miesięcznej budżetu, gdyż przy dość dużych wahaniach, jakie mamy we wpływach z wielu podatków, podatek ten jest w każdym miesiącu pozycją stała.

ODMROŻENIA NIEMIECKIE.

Były zapytania związane z odmrożeniami niemieckimi, wspomniał p. wicepremier. Odmroziliśmy już ca 24 miln. zł. spora część ma być jeszcze uzyskana w ciągu br. w towarach i w rachunkach. Pilnujemy oczywiście, aby towary przychodzące z Niemiec, tytułem tych odmrożeń, nie dotyczyły normalnego obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Tak więc zamówiliśmy turbo-generatory dla Rożnowa i różne maszyny specjalne.

SKARB CHCE SIĘ POZBYĆ PEWNYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Była wreszcie poruszona kwestia „Wspólnoty Interesów“ i wydzierżawienia lub sprzedaży przedsiębiorstw państwowych. Ta myśl jest do rozpatrzenia, choć nie są to sprawy łatwe i nie zawsze możliwe do urzeczywistnienia. **Skarb państwa nie chce rozszerzać etatyzmu i napewno nie dla tego powodu państwo nabyło „Wspólnotę Interesów“. Chętnie bym widział, aby skarb państwa został odciążony z prowadzenia szeregu przedsiębiorstw.**

Nastąpi reforma płac i zmniejszenie rozpiętości uposażeń

Logicznym wyjściem z obecnej sytuacji jest reforma płac urzędniczych i przywrócenie normalnego podatku dochodowego, który dawniej został skasowany. **Przy przyszłym preliminarzu budżetowym rząd zamierza wnieść odpowiedni projekt ustawy. Nie umiem obecnie określić, z jakiej części podatku specjalnego państwo będzie mogło zrezygnować przy tej reformie. Ogólna tendencja reformy wprowadzającej normalny podatek dochodowy, a usuwającej podatek specjalny — musi iść również w kierunku pewnego wyrównania „rozpiętości uposażeń“ z korzyścią dla pracowników niższych grup uposażenia.**

Była poruszana kwestia reformy urzędowania i godzin nadliczbowych w urzędach skarbowych. Redukcje personalne, które zostały dokonane, dotknęły silnie Ministerstwo Skarbu. Te wszystkie uproszczenia podatkowe, o których mówił p. wicepremier Świtalski, przede wszystkim zmierzały do tego, aby uporządkować i skrócić pracę w urzędach skarbowych. Nie wyklucza to jednak, iż w pewnych okresach praca ta w urzędach musi trwać do późna.

Kiedy reforma podatków?

Były tu zapytania, dotyczące głębokiej reformy podatków. Gdybym miał powiedzieć, co trzeba zrobić, aby do tej reformy ostatecznie przystąpić, to uważam, że przede wszystkim potrzebna jest klasyfikacja gruntów, następnie potrzebna jest należyta statystyka podatków skarbowych, kóra nie jest obecnie dostateczną, gdyż redukcje dotknęły poważnie działy statystyczne. Po trzecie — trzeba mieć w skarbie pewną sumę zapasów, bo każda reforma w najbliższym okresie daje zazwyczaj zmniejszenie wpływów podatkowych, choć w następnych okresach może przynieść ich zwiększenie. Po czwarte, potrzebne jest przygotowanie aparatu skarbowego i księgowości, inaczej reforma wprowadziłaby wielki zamęt. — **Dopóki więc te warunki nie zostaną wytworzone, nie można będzie przystąpić do tej zasadniczej i głębokiej reformy.**

U GRANIC OPTYMIZMU.

Nie mógłbym się zgodzić z twierdzeniem, iż preliminarz podatków mógłby być podwyższony o 20 milionów zł. Preliminowane na rok 1937-38 wpływy podatkowe są wyciągnięte do granic optymizmu, nie można więc podnosić ich jeszcze bardziej. Nie jest wskazanym nierealne powiększanie dochodów, jak i nierealne obcinanie wydatków, bo w zamknięciu wydatków całego roku możemy mieć przykre wyniki.

Reforma rolna w Sejmie

Warszawa, 19. 2. (Telef.). Dziś w Sejmie toczyła się przez cały dzień **dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa, przy czym oczywiście na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie reformy rolnej. Przeważna część mówców popierała stanowisko ministra Poniatowskiego** w tej sprawie, a nawet **domagano się przyspieszenia i rozszerzenia parcelacji,** natomiast **przedstawiciel konserwatystów posel Łubieński zaatakował bardzo ostro politykę parcelacyjną ministra Poniatowskiego,** utrzymując, że forsowanie **gospodarstw drobnych przekreśla możność powstania zdrowych, samodzielnych gospodarstw i za kilkadziesiąt lat dojdzie się do tego, iż zubożałe rolnictwo nie będzie** w stanie wyżywić miast. **Posel Łubieński zarzucił też ministrowi Poniatowskiemu niewłaściwy stosunek do Izb Rolniczych** i w zakończeniu oświadczył, iż musi ustosunkować się negatywnie do budżetu resortu rolnictwa i reform rolnych. **Przedstawiciel rolnictwa górnośląskiego posel Płonka żądał przeprowadzenia reformy rolnej przede wszystkim na Śląsku, gdyż tam wielkie majątki są prawie w całości w rękach magnatów niemieckich.** Mówca narzekał też na przepisy wprowadzone przez zarząd lasów dawnej Komory Cieszyńskiej. **Śląsk jest terenem polowań reprezentacyjnych i wszystko podpada tam temu celowi. Aby nie straszyć zwierzyny, wzbroniono używania pastwisk, miedz w majątkach państwowych.**

Ważną sprawę spółdzielni rolniczych poruszył poseł Szumowski, który domagał się stworzenia Izby Spółdzielczej. Jak wielkie ma znaczenie spółdzielczość rolniczo-handlowa świadczy fakt, że w **roku 1932/33** w sprzedaży tylko żyta różnica między cenami **osiągniętymi przez rolników a cenami płaconymi przez konsumentów wynosiła 157.000.000 zł.** Tę sumę pochłonęło pośrednictwo i spekulacja. Mówca podniósł, że tam, **gdzie pracują dobre spółdzielnie rolnicze, nie zdarzają się ekscesy antyżydowskie.** Mówca zażądał przyjścia z pomocą spółdzielniom w formie oddłużenia ich.

Marsz. Rydz-Śmigły z wizytą w Berlinie?

Paryż, 19. 2. Żydowska „Chwila“ podaje telefonem z Paryża: **„Information“ zamieszcza wiadomość swego korespondenta berlińskiego, że krążą w Berlinie pogłoski, jakoby generał Goering miał zwrócić się w Warszawe do marszałka Rydza Śmigłego, przedkładając mu prośbę rządu niemieckiego, by marsz. Rydz Śmigły zechciał złożyć wizytę i odwiedzić Niemcy.**

Czy wiadomość ta jest prawdziwa nie mamy dotychczas potwierdzenia.

Mniejszość niemiecka niezadowolona

Katowice, 19. 2. Wychodzący w Katowicach „Der Oberschesische Kurier“ zajmuje się sprawą parcelacji majątków ziemskich w Wielkopolsce i na Pomorzu. Nadmienia przede wszystkim, że o ile w Poznańskim w roku 1937 na 90 rozparcelowanych majątków polskich **5 o 3250 ha,** to niemieckich **31** o przestarzeni **13,701 ha.** Na Pomorzu zaś na **17** majątków polskich o **4241 ha,** niemieckich ma być rozparcelowanych **27 o 7029 ha.**

Z tego powodu „Kurier“ wyraża swoje niezadowolenie przy czym tak kończy swoje wywody: **„Rok 1937 będzie w każdym razie także dla naszych niemieckich braci w Poznańskim i na Pomorzu rokiem ciężkim...“.**

—oOo—

Sędzia Korusiewicz przywiózł obfity materiał z Warszawy

Kraków, 19 lutego. Dzisiaj nad ranem powrócił z Warszawy do Krakowa sędzia śledczy dr. Korusiewicz, który prowadzi śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej. Sędzia Korusiewicz bawił w Warszawie blisko dwa tygodnie choć początkowo pobyt jego projektowany był na tydzień. Przedłużenie pobytu w Warszawie wiąże się podobno z nadspodziewanie obfitym materiałem, uzyskanym przez sędziego Korusiewicza drogą przesłuchania szeregu świadków. W pracy na terenie warszawskim pomagał sędziemu dr. Korusiewiczowi jeden z asesorów Sądu krakowskiego, który towarzyszył mu w podróży do stolicy.

Dochodzenia na terenie warszawskim wpłynęły bardzo wydatnie na przyspieszenie terminu ukończenia śledztwa w aferze Parylewiczowej.

50 kupców ukaranych za brak cenników

Kraków, 19. lutego Ponieważ okazało się, że wielu kupców krakowskich nie posiada cenników maksymalnych, bądź też cenników tych nie przestrzega, Krakowskie Starostwo Grodzkie w porozumieniu z Zarządem Miejskim przeprowadziło kontrolę sklepów, w wyniku której **ukarano 50 osób bądz za nieposiadanie cenników, bądź za nieprzestrzeganie cen** maksymalnych.

Doboszyński chory na grypę

Kraków, 19 lutego. Przebywający w więzieniu św. Michała organizator „marszu na Myślenice“, inż. Doboszyński zachorował ostatnio na grypę. Cierpienie ma przebieg łagodny. Inż. Doboszyńskiego odwiedza często w więzieniu najbliższa rodzina, zamieszkała w Krakowie siostra oraz szwagier.

Sienkiewicz nie był masonem

Warszawa, 19 lutego. (Telef.). Od córki i syna Henryka Sienkiewicza otrzymała Kat. Agencja Prasowa oświadczenie następującej treści: „W pewnych organach prasowych ukazała się pogłoska **jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerii i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.** Stwierdzamy na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego ojca, **że jest to zupełny fałsz. Jego umysłowość i charakter wyłączały możność poddania się rozkazom jakiejkolwiek organizacji niezgodnej z jego zasadami chrześcijańskimi i obcym jego duchowi,** a zarzut dwulicowości **uważamy za krzywdę wyrządzoną jego pamięci“.** — Podpisani Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłowiczowa i Henryk Józef Sienkiewicz.

Horzyca ma zlikwidować Kadena

Warszawa, 19. 2. (Telef.). W kołach muzycznych i teatralnych Warszawy rozeszła się pogłoska, że dotychczasowy dyrektor opery p. Mazaraki ma ustąpić w dniach najbliższych, od 1 marca Operę Warszawską ma objąć p. Horzyca, dotychczasowy dyrektor teatru we Lwowie. Poza tym z na**zwiskiem p. Horzycy wiążą się podobno szersze plany teatralne, mianowicie przewidywane jest, że zluzuje on w przyszłym sezonie p. Kadena-Bandrowskiego.**

W teatrach państwowych przewidywane są w ogóle daleko idące zmiany i gruntowna reorganizacja Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, które swoją dotychczasową działalność kończy olbrzymim deficytem.

Protest socjalistów w Łodzi

Warszawa, 19. 2. (Tel.). W kołach lewicowych utrzymują, że **wobec odmowy zatwierdzenia p. Barlickiego na prezydenta Łodzi socjalistyczna większość w łódzkiej radzie miejskiej ma zgłosić zaskarżenie tej decyzji.** Lewicowe ugrupowania noszą się z zamiarem wystąpienia ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 2. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 289, 30; Berlin sprzedaż 212,78; kupno 211,94; Bruksela 89,15; Gdańsk 100,00; Londyn 25,87; Nowy Jork 5,28¼; Paryż 24,61; Praga 18,41; Zurych sprzedaż 120,90; kupno 120,30; Wiedeń 99,00; Medjolan 27,88; marka niemiecka srebrna sprzedaż 133,00; kupno 29.00.

Papiery procentowe: konsolidacyjna drobne odcinki 49,50; 7 proc. stabilizacyjna 439,00; inwestycyjna pierwszej emisji 64,35; drugiej emisji 65,00.

Zmarł Ordżonikidze

Moskwa, 19. 2. (PAT). Dziś o godzinie 17,30 zmarł na Kremlu na udar serca Ludowy Komisarz ciężkiego przemysłu Ordzonikidze, urodzony w roku 1886. Ordzonikidze był członkiem WCIK ZSRR. Niektóre dzienniki poranne podały, że Ordzonikidze został otruty. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

21 nowych budynków szkolnych

Stanisławów (PAT). W rohatyńskim powiecie ostatnio wybudowano i częściowo wykończono całkowicie 21 budynków szkolnych kosztem około 330.000 zł. zaś gminy wiejskie projektują w okresie najbliższym 3—5 lat budowę nowych 22 budynków i wykończenie 6 budynków szkolnych dawniej rozpoczętych.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 19 lutego (Telef.). Dziś w drugim dniu ciągnienia I klasy 38 **Państwowej** Loterii Klasowej w pierwszym i **drugim ciągnieniu** padły wygrane: 10.000 zł. na numer 146.446. — 5000 zł. na nr. 60.751, 162.656. — W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana 15 tys. zł. padła na nr. 104.091, — po 2.000 zł. na nry: 22.841. 26.865, 70.285.

WYROK NA UCZESTNIKÓW ROZRUCHÓW W WYSOKIM MAZOWIECKIM

Łomża 19 lutego. (PAT). Dziś po dwudniowej rozprawie przeciwko 20 oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich w Wysokim Mazowieckim w dn. 14 września ub. r., **sąd skazał 13 oskarżonych w tym dwu po 10 miesięcy, 4 po 8 miesięcy, 7 po 6 miesięcy więzienia i przyznał powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki tytułem strat materialnych i moralnych wszystkim poszkodowanym.** Pięciu oskarżonych zostało uniewinnionych. Sprawy 2 pozostałych zostały wyłączone.

— 0-0-0 —

Lublin, 19 lutego (PAT). We czwartek rada miejska w Lublinie dokonała wyboru prezydenta miasta. Na opróżnione stanowisko po zmarłym w lipcu roku ub. prezydencie J. Piechocie **na prezydenta wybrano Bolesława Liszkowskiego,** który był jedynym kandydatem. — Wybór został dokonany głosami **Klubu Gospodarczego i Stronnictwa Narodowego.**

Wyjaśnienie p. Miedzińskiego

Warszawa, 19. 2. (PAT). Biuletyn Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych podaje następującą notatkę:

Redaktor „Gazety Polskiej“ p. Miedziński zwraca się do innych redakcji z koleżeńską prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W zakończeniu swego referatu na posiedzeniu Klubu Dyskusyjnego, dnia 17 bm. p. Miedziński nie powiedział: „A kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem“, natomiast zacytował końcowy ustęp mowy Marszałka Ed. Śmigłego Rydza z dnia 24 maja ub r. brzmiący:

„Koledzy, trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie czy państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie mający żadnych względów ni pardonów“.

Ideologia i ludzie

Prasa jest pełna artykułów na temat szczegółów dotyczących przyszłej organizacji rządowej. A kawiarnie i inne „seminaria" politycznych idei aż huczą od dyskusyj, krytyk, zachwytów, wyrazów oczekiwania itp.

Wszystko to jest na miejscu. Obóz rządzący Polską chce wreszcie powiedzieć, ku czemu ją myśli prowadzić i jaką treścią chce wypełnić pojęcie: „Polska Odrodzona". Jeśli sobie przypomnimy, że na wszystkie — tak często stawiane — żądania programu stale zapewniał, że program, to — drobiazg, a obywatele powinni wierzyć tym, którzy nimi rządzą, — to powszechne zaciekawienie oczekiwanymi enuncjacjami uważać musimy za zupełnie zrozumiałe.

Próbowaliśmy pisać o szczegółach tego programu. Niestety, nie udało się... Musimy więc zaczekać!

Ale można dziś już powiedzieć parę — oczywiście teoretycznych — słów na temat warunków, od których zależy powodzenie nowego obozu politycznego. Będą to uwagi, które mają zastosowanie na każdym stopniu szerokości i długości geograficznej.

Z DUSZY NARODU.

Są dwa główne warunki powodzenia takiej imprezy: właściwa ideologia i właściwi ludzie.

Przykład Rosji i Niemiec uczy, że czasem usiłuje się je zastępować przemocą i terrorem, ale — nie łudźmy się — sukcesy terroru są przejściowymi sukcesami. Nie należy wierzyć w zapał niewolnika!

Lecz, cóż to jest „właściwa" ideologia?

Socjolog, gdyby się zabrał do analizy tego pojęcia, uraczyłby nas długim „menu" najrozmaitszych przymiotników. Poprzestańmy na jednym. Właściwą ideologią jest ideologia wyrastająca z duszy narodu, a więc z jego potrzeb i, jeszcze, z jego pragnień.

Ciągnęła się przez prasę długa, jak wąż morski, dyskusja na temat potrzeby „katolickiego stronnictwa" w Polsce. I nie doprowadziła do żadnego pozytywnego rezultatu. Dlaczego? Czy dlatego, że katolicyzm nie cieszy się szacunkiem mas polskich? Wcale nie! Nawet ci, którzy są przeciwni tworzeniu stronnictwa katolickiego, zapewniają — i to często szczerze — że i oni katolicyzm bardzo wysoko cenią... Ale dlatego, że naród nie odczuwa katolicyzmu jako systemu prawd społecznych, nie zna go, nie rozumie.

Będziemy widzieli, czy twórcy nowego obozu politycznego zdołali utrafić w potrzeby i pragnienia narodu. Będziemy widzieli, czy program, który stworzyli, odpowiada jego wzruszeniom i jego dążeniom.

JACY LUDZIE?

Drugi warunek, to — ludzie! Więc kierownicy, przywódcy, teoretycy, walczący!

W każdej organizacji moment osobisty odgrywa wielką rolę. W ideowej organizacji, jaką jest partia polityczna, występuje on ze szczególną siłą... Człowiek stojący na czele musi być sługą i zarazem symbolem idei. Sam ma być konsekwentnym jej realizatorem na odcinku, na którym działa, — i równocześnie jej żywym wyrazem. Mija się ze swoim celem, gdy przystępując do realizacji idei wchodzi na drogę kompromisów w sprawie zasad. Ale także wtedy, gdy ideę wykorzystuje do egoistycznych celów.

Polskie życie polityczne ma wielkie wiry i w jednym i w drugim kierunku. Mieliśmy polityków, którzy działalność publiczną traktowali jak sztukę oszukiwania i w tej sztuce doszli do perfekcji. Znane powszechnie nazwiska demagogów stanowią ilustrację tej prawdy. Dodać do nich trzeba jeszcze niemałą liczbę „włóczęgów" politycznych, którzy obchodzili wszystkie kramy partyjne... Ci nie realizowali żadnej ideologii.

Prócz nich był jeszcze inny — może gorszy — typ. Ludzie, którzy z idei robili interes. Aferzyści, „konjunkturaliści", „macherzy", „kombinatorzy", którzy dzięki swojemu udziałowi w życiu politycznym dochodzili do pięknych nieraz i cennych korzyści...

Przy dobrze zorganizowanym ustroju pierwsi powinni siedzieć w jakiejś szkole dla kształcenia charakteru dorosłych, drudzy zaś w więzieniu. Ale takiej szkoły nie ma, a więzienia nie wszystkich z drugiego gatunku objęły.

Trzeba więc przy tworzeniu nowych obozów politycznych dobrze uważać. A uważać dobrze powinni zwłaszcza ci, którzy tworzą obóz mający dać rządowi oparcie w społeczeństwie i naodwrót społeczeństwu umożliwić dostęp do władzy i korzyści państwowych.

ZOBACZYMY.

Są to — powie ktoś — uwagi zgryźliwego śledziennika. Byłaby to zbyt optymistyczna uwaga. I bardzo lekkomyślna... Napatrzyliśmy się przez ostatnie lata na takie nieprawdopodobne — zdawałoby się — wydarzenia, że największa zgryźliwość, najostrzejszy krytycyzm i najpilniejsza ostrożność wydają się jeszcze brakiem.

P. Koc miał blisko rok czasu na obmyślenie szczegółów nowej organizacji, a więc tak jej ideologicznej, jak personalnej strony. To powinno być gwarancją jej doskonałości. Czy tak jest, zobaczymy już wkrótce.

J. P.

Przegląd prasy...

O skórę na żywym niedźwiedziu

„Nowy Kurier" (Poznań), uważany za organ rządowej „Naprawy", zapowiada, że Stron. Narodowe czeka teraz rychły koniec.

„Stronnictwo Narodowe — pisze — ochłonąwszy po klęskach w r. 1928 i 1930, wprzągło w swój rydwan partyjny dwa rumaki: Nacjonalizm i Antysemityzm. Okazało się, że rumaki te ciągną dobrze. Wyciągnęły endecję z doliny upadku na wyżyny bliskie szczytom władzy. I oto teraz, kiedy — jak się wydaje endecji — cel jest tuż, tuż, jak spod ziemi wyrasta groźna konkurencja: Obóz legionowy precyzuje swój stosunek do ideologii nacjonalistycznej i kwestii żydowskiej. — Powinno to cieszyć wszystkich Polaków, pragnących widzieć Polskę odżydzoną i narodową. Ale endecja jest oburzona. Widzi w tym zamach na swój stan posiadania, gdyż uważa nacjonalizm i walkę z żydostwem za swoje monopole. A tu wicemarszałek Miedziński stwierdza: „My jesteśmy nacjonalistami de facto, endecy są nimi de nomine". I wygłasza apoteozę ideologii nacjonalistycznej.

Obawy Stronnictwa Narodowego z punktu widzenia jego interesów partyjnych są uzasadnione. Jego siłą są hasła nacjonalistyczne i antyżydowskie. Stanowią one podstawy mglistego programu endecji. Tylko te hasła czynią go atrakcyjnym. Bez nich nic nie wart. Jeżeli obóz rządzący naprawdę zacznie realizować hasła, którymi endecja tylko szermuje, jej rola będzie skończona. Trzeba będzie zlikwidować to przedsiębiorstwo polityczne — albo raz jeszcze przemalować szyld. Dlatego to wodzów endecji nie cieszy, a przeciwnie — niepokoi perspektywa zupełnego zwycięstwa kierunku narodowego w obozie rządzącym".

Sądzimy, że jest to tyle, co myśleć o skórze na żywym niedźwiedziu.

„Istota rzeczy — ta sama"

Katowicka „Polonia", pyta, czy „konsolidacja narodu" już jest przez przemówienie p. Miedzińskiego gotowa?

„Na jakiej jednak podstawie? Czy wystarcza to, że p. Miedziński z grupy „pułkowników" przeszedł do „marszałkowskiej" i wypowiedział garść ogólników, może nawet przyjemnych dla wielu? Czy coś się jednak zmieniło? System, który doprowadził nas do dzisiejszego stanu rzeczy trwa nadal, trwają w nim mocno wszyscy jego twórcy. Żaden z twórców i użytkowników „radosnej twórczości" lat ostatnich nie odchodzi. Przepaść między obozem sanacyjnym a społeczeństwem nie zmniejszyła się ani na jotę. Konsolidacja narodowa, która jest nakazem chwili i której pragnienie tkwi głęboko w całym społeczeństwie, wymaga stworzenia szeregu warunków, zarówno faktycznych, jak i przede wszystkim moralnych. Czy zanosi się na spełnienie choćby jednego z nich? Czy są jakieś fakty, świadczące choćby o dobrej woli w tym kierunku? Nie! Proces „ewolucji poglądów" u góry odbywa się dalej bez udziału społeczeństwa, bez dopuszczenia go w jakiejkolwiek bądź mierze do współrządów i współodpowiedzialności. — Nalepia się inną etykietę, ale istota rzeczy pozostaje ta sama.

Natomiast widoczne są próby, aby użyć żargonu politycznego, „rozszerzenia podstawy", przez wyłapanie na lep nowej frazeologii pewnych odprysków ugrupowań niezależnych. Prowadzi się jakieś rozmowy, przystosowuje się język do upodobań rozmówców, kokietuje się ich na łamach prasy i z trybuny sejmowej. W razie powodzenia korzyść jest podwójna: stworzy się pozory jakiegoś zbliżenia, co prawda na wąskim terenie, które jednak można roztrąbić, i osłabi się przeciwnika.

Jest to jednak gra, tylko gra i to na krótką metę. Praw, rządzących życiem narodu, nie da się obejść ani oszukać!"

P. P. S. i p. Koc

P. Niedziałkowski pisząc w „Robotniku" na temat przyszłej organizacji tworzonej przez p. Koca oświadcza w imieniu P. P. S.:

„Obóz niepodległościowy ma swoje tradycje, ma swoją przeszłość, ma swoje „imponderabilia". Istnieją drogowskazy, nakreślające momenty zwrotne w jego dziejach. Po r. 1905 przypomniałbym dokumenty następujące:

1) deklarację ideową Związku Walki Czynnej;

2) deklarację programową Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych;

3) odezwę, podpisaną przez Józefa Piłsudskiego imieniem „Rządu Narodowego" w Warszawie zaraz po wybuchu wojny światowej;

4) manifest Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej, manifest podpisany i przez Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, jako ministra wojny".

„Gazeta Polska" przedrukowuje to oświadczenie p. Niedziałkowskiego i dorzuca następujące słowa:

„Tak jest panie redaktorze Niedziałkowski. Nadchodzi chwila, że do „imponderabiliów" tych zostanie dorzucony dokument **piąty, logicznie wynikający z tamtych czterech.** I jeśli Pan swego czasu istotnie rozumiał i odczuwał treść tamtych dokumentów, zrozumie Pan i zaaprobuje obecny. Ucieszymy się z tego, szczerze. A jeśli troska o losy „partii" przesłoni Panu troskę o losy Polski, to doprawdy nie będzie to nasza wina".

Czyżby zatem i P. P. S. miała dostarczyć członków nowemu obozowi politycznemu?

„Uprzywilejowany sztab generalny"

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Spraw Wewnętrznych we wtorek w Sejmie poseł generał Żeligowski oświadczył:

„Administracja na ziemiach wschodnich nie pojęła dobrze swej roli. Czasem **przypominają mi się czasy rosyjskie. Był tam taki uprzywilejowany sztab generalny.** — Kiedy się pytano oficera sztabu generalnego: „co pan umie" — odpowiadał, że wszystko umie. Niech mnie pan dziś mianuje gubernatorem — będę najlepszym gubernatorem — jutro będę arcybiskupem Finlandii, a pojutrze będę dowodził flotą jeszcze wygram bitwę morską.

Mnie się zdaje, że i u nas, może nie w takim stopniu, tkwi podobne przekonanie — każdy myśli, że od niego zaczyna się historia. To stało się przyczyną, że dziś ziemie wschodnie są rzeczywiście kulą u nogi. Dopiero, gdy dotkniemy jakiejś dziedziny głębiej, okazuje się, że daje to dochód — chociażby to lniarstwo, dawniej zarzucone".

Gen. Żeligowskiego trzeba o tyle poprawić, że u nas zamiast sztabu generalnego funkcjonuje w administracji korpus oficerski. I to nie tylko w administracji...

Citrine demaskuje Sowiety

Sowiety będą, zdaje się, musiały **poniechać** manifestacyjnego zapraszania **wybitniejszych** osobistości Zachodu **celem pokazania**, jak to uszczęśliwiają u siebie **robotnika** i chłopa; porobiono bowiem **z tymi zaprosinami** bardzo przykre **doświadczenia**. Goście przybywali, jeździli salonowymi **wagonami**, przyjmowali kwiaty, pili **dobre wino**, jedli kawior, a po opuszczeniu **granic** ZSRR pisali — prawdę. Tak było z **głośnymi** literatami francuskimi Celinem i Gidem, tak było z Anglikiem Walterem Citrine, osobistością odgrywającą kierowniczą rolę w angielskich organizacjach robotniczych (t. zw. trade-union'ach).

Walter Citrine, syn marynarza, z zawodu elektrotechnik, dzięki wybitnym zdolnościom posuwał się szybko po szczeblach dygnitarstw w organizacjach Trade Unionów i obecnie piastuje stanowisko generalnego sekretarza Generalnej Federacji Brytyjskich Syndykatów, jest prezydentem Kongresu Trade Unionów. Był on w Rosji sowieckiej w r. 1925 i po powrocie, wprawdzie wyrażał uznanie dla pewnych „zdobyczy" komunistycznych w zakresie gospodarczym, jednak nie ukrywał swego zdania, że zostało to okupione zbyt wielkimi ofiarami krwi, zbyt wielkimi cierpieniami społeczeństwa rosyjskiego. Pod koniec 1935 roku udał się on ponownie do Rosji sowieckiej na zaproszenie władz sowieckich, które chciały rozproszyć jego uprzedzenia i ujemną opinię o Sowietach. Citrine, jak przystało na Anglika i w dodatku syna marynarza, odbył podróż z Londynu do Leningradu na okręcie. Pozwolono mu widzieć „wszystko". Co oznacza to „wszystko", dobrze wiemy... Powróciwszy do Anglii, Citrine spisał swe wrażenia na użytek przyjaciół z brytyjskich organizacyj robotniczych. Książka ta dziś jest najulubieńszą lekturą Anglika.

Zwiedził on — jak z tych opisów wynika — Rosję wszerz i wzdłuż. Pojechał z Leningradu aż do Baku na Kaukazie, zatrzymując się w Moskwie, na Ukrainie i w głównych ośrodkach przemysłowych. Pisze szczerze, jak traktuje się w Sowietach proletariuszy i co Sowiety dały robotnikom po kilkunastu latach okresu rewolucyjnego.

Citrine zbierał, wszędzie gdzie się zatrzymał, odpowiedzi na pytania: Ile zarabia robotnik, jakie ma mieszkanie, jaki jest przeciętny stopień dobrobytu w ogóle, jaki stopień dobrobytu robotnika, czy łatwo może zdobyć środki żywności, ubranie, czy ma godziwe rozrywki, jak się przedstawia dziedzina oświaty, sprawa ochronek dla dzieci, pomocy lekarskiej i w ogóle higieny... Trudno w krótkim sprawozdaniu podać dokładnie wyniki badań Citrina. **Tyle tylko można powiedzieć, że jego sprawozdanie zawiera ostre, całkowite i wszechstronne potępienie systemu sowieckiego.** Krótkie cytaty pozwolą zorientować się w relacjach Citrine'a.

Pisze on np.: „...w operze morskiej grają „Traviatę". Jedna z fabryk wysłała na przedstawienie 600 robotników. To nagroda dla tych, którzy pracowali najwydatniej. Czy jednak mają oni prawo sprowadzać tu swe żony i córki?"... Autor zwiedza wielką fabrykę obuwia, zatrudniającą 14.000 robotników i robotnic. Kierownik fabryki spodziewa się, że w roku następnym zwiększy produkcję o 18 proc. bez wzmocnienia załogi. **Ma się to stać przez wymuszenie większej przeciętnej wydajności pracy. Nagrodą będą bilety teatralne,** na które przeznaczono w tej fabryce 140.000 rubli. Robotników można podzielić w niej na kategorie według otrzymywanych przez nich zarobków: 120 zarabia po 125 rubli miesięcznie, 1.050 otrzymuje po 145 rubli, 1.233 dostaje po 175 rubli, zaś 441 dosięga maksymalnej płacy 250 rubli. Tym czasem rower kosztuje 250 do 300 rubli. **By zaś zarobić na parę butów, robotnik rosyjski musi pracować przez pół miesiąca.**

Za pracę nocną w odlewni płacą w Rosji o 12.5 proc. więcej, niż za pracę dzienną, zaś w Anglii od 25 do 33 proc. Na ulicy widzi Walter Citrine długie ogonki kobiet przed drzwiami magazynów, bez ciepłych ubrań, bez parasoli, mimo, że deszcz pada.

Ku wielkiemu swemu zdumieniu Citrine zastaje zawsze u wejścia do fabryk i we wnętrzu zakładów straż zbrojną. Bardzo często ludzie ze straży szli za Citrinem z zakładu do zakładu i deptali mu po piętach. **Rosyjscy robotnicy nie chcieli wierzyć autorowi, gdy mówił, że angielski bezrobotny kawaler otrzymuje zapomogę równą przeciętnemu zarobkowi rosyjskiego robotnika.**

Autor zwiedził mieszkania robotników sowieckich. Nowe domy zbudowano tak, że wkrótce będą one ruiną. Domy te są już te

raz zniszczone i brudne. Na miejsce szyb rozbitych nie wstawia się nowych, bo skąd je wziąć. Citrine'owi powiedziano, że w Baku zobaczy wspaniałe mieszkania dla robotników. Tym czasem w okolicy, na Kaukazie którą zwiedził, zastał po 6 ludzi w jednym pokoju, a ponad to stwierdził, że **jedna kuchnia przypada na trzy rodziny, jedna umywalnia na 6 rodzin.** Gdy natrafił na staruszkę, mieszkającą w okropnych warunkach, towarzyszący Citrine'owi przewodnik, nie wiedząc co powiedzieć, usprawiedliwiał stosunki „stanem przejściowym“. Na to staruszka odrzekła, że mieszka tak już od 16 lat... Citrine przytacza również fakt, że gdy zajrzał do jednego z pokojów przeznaczonych dla kawalerów, dowiedział się, że mieszkają tam dwa młode małżeństwa. Prześcieradłami rozwieszonymi na sznurku podzielono pokój na dwie części.

Takich szczegółów zawiera książka Citrine'a całe mnóstwo. W jednej z fabryk autor spostrzega plakat, dzielący robotników według szybkości z jaką pracują: jedni pracują z szybkością aeroplanów — mówi plakat, inni jak ślimaki. Gdzie indziej znów Citrine widzi plakaty pożyczki państwowej, na którą każdy robotnik musi wpłacić „dobrowolnie“ trzechtygodniowy zarobek.

Autor zainteresował się również dolą ludności rolniczej. Państwo zabiera im część produkcji z tytułu podatków, resztę kupuje od nich po cenie, którą uzna za stosowną, i sprzedaje to robotnikom dziesięciokrotnie drożej, zaś ludność rolniczą obdarza fabrykatami po cenach niesłychanie wygórowanych. Trzeba przecież w ten, lub inny sposób ściągnąć podatki.

Na wszystkie tego rodzaju rewelacje o stosunkach wewnętrznych w Rosji sowieckiej prasa sowiecka odpowiada z niepohamowaną złością, piętnując autorów jako zdrajców proletarjatu i socjal-faszystów. Niewątpliwie wynikiem tych rewelacji będzie wzmożona propaganda komunistyczna oraz poniechanie zapraszania do Rosji literatów i działaczów robotniczych ze „zgniłego“ Zachodu. Wtedy już nikt istotnie nie będzie mógł podawać „zdobyczy“ sowieckiego regime'u w wątpliwość.

c. f.

Migawki

Pan poseł...

W „Czasie“ była niedawno bardzo interesująca notatka... Sprawozdawca sejmowy tego dziennika obserwował panów posłów podczas dyskusji nad planem inwestycyjnym. Jego uwagę ściągnął pewien poseł rozparty wygodnie w fotelu i zaczytany. Zbliżywszy się stwierdził sprawozdawca „Czasu“, że pan poseł jest zaczytany w tanim, obskurnym powieścidle p. t. „Cyrkówka“.

Bardzo piękny obrazek. I charakterystyczny. Wyrywamy dzieciom z rąk taką „literaturę“ a tu pan poseł gustuje w takiej bezmyślności i w takiej pikanterii.

Prasa donosi o projektach nowej ordynacji wyborczej. Wartało by opracować „kodeks zobowiązań“ dla p. p. parlamentarzystów. Kodeks moralnych zobowiązań... Niedawno oddano policji pewnego pana posła za napastowanie kobiety w przedziale kolejowym. Teraz zaś dowiadujemy się, że inny — a może i ten sam, — poseł czytu sobie pornografię fabrykowaną hurtem dla wykolejonych.

Coś by trzeba z tym fantem zrobić!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

JÓZEFA MACHAY-MIKOWA: „Skubarki“, obrazek z życia ludu orawskiego, Kraków, „Zw. Górali Spisza i Orawy“, 1937, str. 28.
Autorka jest znaną działaczką narodową na Orawie i Spiszu; że Polska Odrodzona powiększyła się o kilkanaście gmin spiskich i orawskich, zamieszkanych zresztą przez rdzennie polską ludność, jest to zasługą p. Józefy z Machayów Mikowej i jej brata Ks. dr. Ferdynanda Machaya, jak i grona patriotów z śp. Piotrem Borowym na czele. Złączenie polskiej Orawy z Macierzą nie pogrążyło tych działaczów w bezczynności. Państwo Mikowie, poza nauczycielską pracą w Lipnicy, zajęci są obecnie zbieraniem i utrwalaniem objawów swoistego i oryginalnego obyczaju na Orawie, a wydane świeżo „Skubarki“ stanowią tu szczególnie wartościową pozycję.

Jest to bardzo urozmaicony zbiorek z dziedziny folkloru. Składają się na niego dialogi, piosenki i wesołe „gadki“ związane ze skubaniem pierza w długie, zimowe, wieczory. — Dialog jest wartki, potoczysty. Piosenki perlą się góralskim dowcipem, a ich łatwa „nuta“ chwyta za serce prostotą. Wesołe opowiadania zaś stoją na poziomie świetnych utworów Tetmajera, Witkiewicza i in.

Autorce tego zbioru należy się uznanie także za wyposażenie „Skubarek“ w świetną oprawę graficzną. Piękna winieta tytułowa art. p. K. Puchały, druk i papier — dają im estetyczną formę zewnętrzną.

JAN DROHOJOWSKI.

Krakowska noc... pomyłek

Nowy Jork w lutym.

Corocznie, pod koniec karnawału, tańczymy w Nowym Jorku, aby zasilić kasę Fundacji Kościuszkowskiej prowadzącej piękną pracę wymiany studentów między „starym“, a „nowym“ krajem. Wymiana studentów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi jest rzeczą godną poparcia, choć wybór kandydatów i przedmiotu specjalizacji pozostawia nieraz wiele do życzenia. Prócz konieczności zrównoważenia budżetu Fundacji spełnia bal i inne zadanie: daje możność zetknięcia się śmietanki wychodźczej z kołami amerykańskiemi, co w życiu codziennem jest utrudnione.

KU REKORDOWI...

Bal cieszył się zawsze powodzeniem. Wprawdzie tylko nie wielu „maharadżów“ amerykańskich spędzało wieczór z polskimi „parjasami“, ale Polacy bawili się świetnie; gdy muzyka grała skocznego oberka, to „grzmiało i huczało“ niczym w Reymontowskich Lipcach. W roku 1936 bawiono się doskonale na przepełnionej sali balowej, a z galerii spoglądali przedstawiciele władz oraz ich satelici.

W roku bieżącym Fundacja chciała pobić dotychczasowe swoje rekordy i „Noc w Starym Krakowie“ — taki był urzędowy tytuł balu — ogłaszała przez szereg tygodni w prasie amerykańskiej. Był to poważny wysiłek propagandowy, lecz, niestety, stwierdzić trzeba, rezultat był raczej nikły.

Przede wszystkim niefortunnie wybrano na dzień balu środę, t. j. dzień, w którym pracujący Polacy albo z powodu zajęcia przyjść nie mogą, albo też tańcząc myślą o konieczności punktualnego stawienia się w biurze. Wielka sala balowa hotelu Waldorf Astoria z łatwością pochłonęła gości, którzy niezbyt tłumnie przybyli. Zresztą wygórowane ceny psuły nastrój szczerej zabawy.

PANI SIMPSON ZEPSUŁA...

Jako punkt kulminacyjny balu przewidziano historyczny pochód, niby to hołd złożony królowej Jadwidze na Rynku krakowskim. Nastąpił to po przemówieniach transmitowanych z Polski, a nacechowanych nadmiarem patosu, co naszemu Wychodźtwu już mocno spowszedniało. Odegrano kilkakrotnie(!) hymny polski i amerykański, ku zdziwieniu publiczności.

Nie będę wyliczał szczegółów pochodu historycznego. Dzwon Zygmunta bił radośnie. Jako koncesję dla miejscowych „narodowców“ odegrano menuet Paderewskiego; na cześć królowej Jadwigi i okrętu „Batory“ odtańczono czardasza w strojach z „Księżniczki Czardasza“ czy „Hrabiny Maricy“. Był też i polonez w kontusinach — powiedzmy — z epoki stanisławowskiej, a przy akompaniamencie Szopenowskim. Zebrani, procentowo dosyć licznie, Amerykanie musieli się dziwić „rozmaitości“ tych objawów polskiej kultury.

Zdobyto się także na śmiały, a niezbyt fortunny, pomysł wykazujący większą dozę pomysłowości, niż taktu ze strony organizatorów... Wiadomo, iż szczytem ambicyj amerykańskiej panny z plutokratycznego towarzystwa jest złożenie ukłonu angielskiej parze królewskiej w sali tronowej dworu św. Jakuba. Król Edward VIII budził żywe nadzieje w młodych latoroślach amerykańskich, oraz w ich mamach. Niestety „rodaczka“ Simpsonowa pokrzyżowała szyki, a od „łabędziego śpiewu“ księcia Windsoru na falach eteru córy Wuja Sama nie są już milę widziane nad brzegami Tamizy. Fundacja Kościuszkowska chciała im dać jakąś rekompensatę, a oto, jak się z tym załatwiła... Po zakończeniu owego przydługiego pochodu historycznego młode Amerykanki, przybrane w powłóczyste welony, a grubo uszminkowane, kroczyły godnie przez salę Waldorf Astoria, aby w końcu półkolem stanąć przed rumieniącą się „królową Jadwigą“, podczas, gdy herold odczytywał nazwiska: „Miss Smith“, „Mis Jones“ itd. itd.

Zauważyłem również inne niedopatrzenia... Bądź co bądź Polacy byli gospodarzami, a tym czasem jak zbłąkane owce, bez celu, błądzili różni naczelni redaktorowie pism Ameryki i inni panowie, których przyjaźń dla nas objawiała się w krawatkach i wstążkach orderu „Polonia Restituta“. Nasze sfery urzędowe ulokowały się dostojnie w lożach budząc zapewne zachwyt prostaczków nie należących do klas uprzywilejowanych lub onieśmielonych wielkością sali balowej, ale...

DEKORACJA I GWIAZDY.

Dekorację kilku sal wykonali uczniowie miejscowych akademij sztuki, co trzeba uważać za moment dodatki, gdyż w przyszłych artystach amerykańskich obudzono przy tej okazji zainteresowanie polską historią. Można było tylko poradzić się co do pewnych szczegółów polskich artystów, których w Nowym Jorku zawsze kilku przebywa, aby wymienić tylko Tadeusza i Adama Styków, Marylę Lednicką i innych. — Barwną była sala udekorowana na „Konstelację Kopernika“; między gwiazdami tej konstelacji umieszczono i Paderewskiego, lecz nie zdobyto się na przypomnienie Józefa Hallera, znanego i kochanego powszechnie w Stanach Zjednoczonych.

Mam nadzieję, że kasa Fundacji zyskała na imprezie. Czy to samo dałoby się powiedzieć o propagandzie polskiej kultury?

— o-0-o —

Rzeczy ciekawe

PODKOWY Z ALUMINIUM.

Jak stwierdzono na podstawie szczegółowych badań, podkowy kute z żelaza są zbyt ciężkie i męczą konie, wpływając tym samym na zmniejszenie siły pociągowej zwierzęcia. Wobec tego powstała myśl używania do wyrobu podków odpowiedniego stopu aluminium. Samo aluminium jest metalem zbyt miękkim, w połączeniu jednak z innymi metalami daje stop lekki i równie trwały jak żelazo. Nowe podkowy mniej męczą konia i tym samym zwiększają wydajność jego pracy. Szerszemu ich zastosowaniu przeszkadza na razie cena, trzykrotnie wyższa od ceny normalnej podkowń żelaznej.

POŻARY SZYBÓW NAFTOWYCH BĘDĄ STŁUMIONE.

W zwalczaniu pożarów szybów naftowych i wszelkiego rodzaju zbiorników z ropą stosowano dotychczas różne kosztowne środki — gdyż próby gaszenia wodą nie dawały żadnego rezultatu. Obecnie dzięki pomysłowemu wynalazkowi jednego z inżynierów rosyjskich, stosować będzie można przy pożarach szybów i zbiorników naftowych najtańszy środek przeciwpożarowy — wodę. Przy pomocy specjalnego rozpylacza wytwarza się dokoła ogniska pożaru kłębu gęstej pary wodnej, która tamuje dostęp tlenu i powodując obniżenie się temperatury, doprowadza do zduszenia ognia. — Podczas jednej z prób praktycznych nowego wynalazku, ugaszono w ciągu 11 sekund pożar basenu naftowego, o średnicy 10 metrów, zawierającego około 18 ton ropy naftowej.

WYSTAWA ŁYŻEK. W Märkisches Museum w Berlinie otwarto małą, ale nader interesującą wystawę, na której zebrano 400 łyżek i łyżeczek z rozmaitych epok. Są tam łyżki drewniane i srebrne przy czym najstarsza pochodzi z r. 465. Ta srebrna łyżka należała do królowej Turyngii Baseny, matki króla Frankonii Klodwika.

Polska marynarka handlowa na wystawie w Japonii

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni została zaproszona przez Dyrekcję japońskiej Szkoły marynarki handlowej „Awashina Nautisal School“ w Kawaga — do wzięcia udziału w wystawie, jaką wymieniona szkoła japońska urządza z okazji 40-lecia swego istnienia. Na wystawę, która ma być otwarta w dniu 1 maja rb. przesłane zostaną eksponaty dotyczące nie tylko Państwowej Szkoły Morskiej, lecz także wiele materiału informacyjno-propagandowego, dotyczącego urządzeń i pracy portów polskiego obszaru celnego Gdyni i Gdańska.

Humor

WĘDRÓWKA DUSZ.

— Czy wierzysz w wędrówkę dusz...
— Owszem — kiedyś byłem osłem.
— Kiedy to miało być?
— Wtedy, kiedy ci pożyczyłem dwadzieścia złotych.

Radio

BIEDNI — DLA JESZCZE BIEDNIEJSZYCH.

P. Radio bezpośrednio po ogłoszeniu akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych oddało na usługi propagandowe tej wielkiej idei wszystkie swoje rozgłośnie, urządzając cały szereg odczytów, pogadanek, reportaży, transmisji itp. Niezależnie od tej akcji propagowania wśród społeczeństwa haseł Pomocy Zimowej — P. Radio wzięło bezpośredni udział w akcji zbiórkowej funduszów na Pomoc Zimową, organizując z końcem stycznia wielką radiową wieczornicę taneczną. Przedłużono program radiowy do godz. 2 w nocy, usunięto z programu wszystkie audycje słowne, aby dać możność organizacjom społecznym urządzenia wieczorków tanecznych przy dźwiękach muzyki radiowej.

Na apel Polskiego Radia zareagowały przede wszystkim sfery najuboższe społeczeństwa. Związki społeczne na prowincji organizowały zabawy na Pomoc Zimową, biorąc często za bilety wstępu nie więcej niż 5 groszy. Z tych drobnych ofiar zebrało się — jak dotychczas 11.710 zł. 60 gr.

Jak wynika z korespondencji nadesłanej do P. Radia **urządzono ponad 500 radiowych wieczornic tanecznych w całym kraju, z udziałem przeszło 21.000 osób.**

Ciekawe jest, że apel radia znalazł żywy oddźwięk wśród Polaków zamieszkałych za granicą, którzy urządzili przy odbiornikach radiowych nastawionych na polskie stacje radiowe szereg zabaw tanecznych. Z Francji np. robotnicy z pod Mecu przysłali 275 franków, z terenu Wolnego Miasta Gdańska robotnicy z Brzeźna — 14 guldenów, a z Litwy kowieńskiej studenci Polacy, nie mogąc bezpośrednio nadesłać ofiary na Pomoc Zimową do Polski, zrobili to za pośrednictwem jednego ze swych kolegów zamieszkałego w Belgii.

Prawdopodobnie suma uzyskana z radiowej wieczornicy tanecznej na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych osiągnie cyfrę 15.000 zł., gdyż datki jeszcze w dalszym ciągu napływają.

W ciągu kilku najbliższych dni zbierze się jury konkursu, urządzonego z okazji wieczornicy. Jury przyzna związkom społecznym, nagrody w postaci odbiorników radiowych, za najlepsze wyniki finansowe uzyskane w najcięższych warunkach.

—o0o—

POLSKIE RADIO DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Corocznie zjeżdża do Polski duża grupa młodzieży polskiej z różnych krajów Europy i z Ameryki na kurs wiedzy o Polsce. Dzięki tym kursom młodzież polska z zagranicy poznaje swój kraj i utrwala swoją łączność z odległą ojczyzną. Audycję dla Polaków z zagranicy w dniu 20 bm. poświęci P. Radio młodzieży polskiej z zagranicy studiującej w kraju. — Audycję opracowała Ir. Gombrowicz. Audycja nadana zostanie o godz. 19.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 21 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz.: 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazeta rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kośc. OO. Bernardynów (z Wilna) po nabożeństwie muzyka z płyt; 10.40 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Otwarcie III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina; 13.15 Koncert; 14.00 Transmisja z Łodzi (fragm. meczu boks. Polska — Austria) 14.15 Koncert rozrywkowy; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.25 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko „Zegarek“; 17.00 II koncert międzykontynentalny z Argentyny; 17.30 Koncert symfoniczny; 19.00 „Jak czytać wiersze — szkic literacki; 18.10 Pogadanka aktualna; 19.15 Programy lokalne; 19.50 Na wesołej lwowskiej fali; 20.20 Dziennik wieczorny 20.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth — koncert na pomoc zimową bezrobotnym: 22.30 Melodie taneczne z płyt; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników „Kursy oświatowe, rolnicze i ich wykorzystywanie“; 8.40 Muzyka z płyt; 10.40 Muzyka operowa na płytach; 12.03 Pogadanka: „Teatr w średniowieczu“; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Odczytanie programu na dzień następny; 19.20 Koncert popularny.

Lwów godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników „Ziemia nasza musi nas wyżywić, przyodziać i zatrudnić; 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na jutro; 10.40 Muzyka lekka z płyt; 12.03 „Z wędrówek po lwowskich muzeach“ — pogadanka; 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka z płyt; 19.15 Koncert; 19.35 Minuty literackie; 23.00 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi — muzyka z płyt; 10.40 Muzyka z płyt; 12.03 Przegląd teatralny; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka z płyt;

Katowice, godz. 6.00 „Surmy śląskie“; 6.15 Muzyka lekka i taneczna; 8.18 Pogadanka pod tyt.: „Uwagi o wychowie cieląt“; 10.40 Muzyka z płyt; 12.03 Co słychać na Śląsku; 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 „Człowiek, czy maszyna“ — felieton; 19.15 Koncert kameralny; 19.45 Program na dzień następny.

Gdzie źródło katastrof kolejowych?

Z fachowych kół kolejowych otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia w związku z zastanawiającą liczbą katastrof kolejowych:

W ostatnich czasach najszersze warstwy społeczeństwa zaczynają coraz bardziej interesować się sprawami kolejowymi, a zwłaszcza szukać przyczyn dość częstych katastrof kolejowych, pociągających za sobą ofiary w ludziach i wielkie straty materialne dla przedsiębiorstwa kolejowego.

Dochodzenia admin. władz kolejowych, dochodzenia prokuratorskie i procesy sądowe, przeprowadzane po każdej katastrofie kolejowej, wykazały niezbicie, że przyczyną tych nieszczęść są zazwyczaj: a) wadliwie funkcjonujące urządzenia kolejowe, b) nieściśle, niezrozumiale lub niewyczerpująco sprecyzowane przepisy służbowe; wreszcie najczęściej

c) NIEDYSPOZYCJE FIZYCZNE LUB PSYCHICZNE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Pomijając dwa pierwsze rodzaje przyczyn katastrof, omawianych już niejednokrotnie na łamach pracy codziennej i zawodowej, należy dokładniej zastanowić się nad tym niepokojącym zjawiskiem, że ostatnio siły i nerwy pracowników kolejowych, pełniących odpowiedzialne funkcje dyżurnych ruchu, blokowych, czy maszynistów coraz częściej zawodzą na posterunku i ludzie ci, pod wpływem chwilowego osłabienia lub zamroczenia, popełniają fatalne pomyłki lub wydają zgubne w skutkach dyspozycje.

Kto miał możność przyjrzeć się bliżej życiu kolejarzy, ten musi przyznać, że warunki ich pracy rzeczywiście wiele pozostawiają do życzenia. Przede wszystkim należy poddać krytyce to, że na wszystkich mniejszych stacjach kolejowych, położonych na szlakach o słabszym ruchu, urzędniczą służbę ruchu pełni stale tylko jeden człowiek, równocześnie naczelnik stacji, dyżurny ruchu i kasjer w jednej osobie, zatrudniony siłą rzeczy przez 24 godzin na dobę! To stanowisko władz kolejowych, że w przerwie między odprawą jednego a drugiego pociągu ma on dość czasu na odpoczynek, jest zupełnie błędne, gdyż nie może być mowy o racjonalnym wypoczynku, gdy trzeba być w stałym pogotowiu służbowym. A jak wygląda bezpieczeństwo podróżnych, spoczywające w rękach

OBUDZONEGO NIERAZ W OSTATNIEJ CHWILI ZE SNU

i pół przytomnego urzędnika ruchu? Albo jakie jest samopoczucie takiego człowieka, który przez cały rok, poza krótkim okresem urlopu, jest niewolnikiem na swej stacji, której z braku zastępcy nigdy opuścić nie może?

To też interes publiczny wymaga, aby na każdej, nawet najmniejszej stacji kolejowej było przynajmniej 2 urzędników ruchu, którzy pełniliby służbę na zmianę po 12 godzin na dobę. Na dużych stacjach kolejowych również nie wszystko jest w porządku. Wprawdzie okresy urzędowania są tam krótsze, ale za to praca trudniejsza i bardziej gorączkowa.

Z tym łączy się sprawa uproszczenia przepisów kolejowych, które dziś należą chyba do najbardziej zróżniczkowanych i zawiłych przepisów urzędniczych, a w dodatku ulegają ciągłym zmianom w drodze okólników telegraficznych i zwykłych.

Wreszcie osobną wzmiankę należy poświęcić

UPOSAŻENIU KOLEJARZY

oraz pladze potrąceń, nakładanych na płace kolejarzy w formie różnych składek, zwrotów, opłat i kar. Wychodząc z założenia, że uposażenie takiego np. dyżurnego ruchu waha się w granicach od 150—225 zł. mies. brutto, minus podatek specjalny — musimy stwierdzić, że za to wynagrodzenie w żadnym wypadku nie może on urządzić sobie życia, a gdy ma rodzinę to nieraz po prostu trudno mu wyżyć. To też należy zachowywać wielką ostrożność we wszystkich pociągnięciach, dotykających jego chudej kieszeni. Tym czasem, pomijając sprawę mniej lub więcej „dobrowolnych“ składek na różne kolejowe i społeczne organizacje, trzeba podnieść, że w ostatnich czasach kolejarze-ruchowcy skarżą się powszechnie na system

PIENIĘŻNYCH KAR ADMINISTRACYJNYCH I DYSCYPLINARNYCH,

nakładanych przez władze kolejowe (w szczególności wydziały ruchu) na pracowników kolejowych, za nieraz błahe i nieistotne przeoczenia i nieformalności służbowe. Kary te wahają się w granicach od 2 do 10 procent uposażenia danego pracownika i wymierzane są jednorazowo lub na dłuższy okres czasu, a w konsekwencji pozbawiają pracownika widoków awansu. — Dlatego też tak ciężko dotykają pracowników kolejowych i są przez nich uważane za największą plagę.

Ponieważ jednak w myśl teorii prawnej o karze, karę grzywny stosuje się jedynie w wypadkach, gdy chodzi o przestępstwo z chęci zysku, lub względem osób dobrze sytuowanych materialnie, więc władze kolejowe powinny zaprzestać powszechnego stosowania tej kary względem pracowników, używając w wypadkach mniejszych wykroczeń służbowych innych środków dyscypliny, jak nagana lub upomnienie.

W każdym razie należy liczyć się z tym, że wytrzymałość nerwów człowieka ma też swoje granice, a człowiek przemęczony może łatwo załamać się w służbie i spowodować nieszczęście.

Be—t.

O unifikację organizacyj kupieckich

„Tygodnik Handlowy“ przynosi bardzo ciekawe uwagi n. t. konieczności ujednolicenia struktury organizacyjnej kupiectwa polskiego. Jak wiadomo bowiem na terenie kupiectwa działa wiele stowarzyszeń kupieckich, posiadających zupełnie odrębną strukturę organizacyjną, n. p. Stowarzyszenia Kupców Polskich, Zgromadzenia Kupców, Kongregacje kupieckie i t. p. Nie ulega wątpliwości, że brak jednolitości organizacyjnej wśród kupiectwa wywołuje ujemne skutki dla tego zawodu. Sytuacji nie ratuje i to, że wszystkie zrzeszenia kupieckie należą do t. zw. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

„W celu zapobieżenia tym ujemnym skutkom — pisze „T. H.“ — należy przystąpić zarówno do rozbudowy, jak i przebudowy organizacyj kupiectwa polskiego. Rozbudowa powinna iść w tym kierunku, aby możliwie w każdym ośrodku miejskim utworzona została komórka organizacyjna kupiectwa polskiego. Przebudowa zaś w tym kierunku, aby ujednolicić system organizacyjny na terenie całego Państwa i unormować stosunki organizacyjne na tych terenach, na których działa więcej niż jedna organizacja kupiecka.

Najniższe komórki organizacyjne należałoby tworzyć w formie samodzielnych zrzeszeń kupieckich, posiadających odrębną osobowość prawną“.

Byłby to pierwszy stopień organizacyjny. „T. H.“ radzi dalej, aby równolegle do akcji przekształcenia oddziałów na samodzielne zrzeszenia i równolegle do akcji tworzenia nowych zrzeszeń w miejscowościach, gdzie one dotychczas nie istnieją, dążyć do tworzenia wojewódzkich związków zrzeszeń kupieckich, jako organizacji drugiego stopnia.

„Członkami związku wojewódzkiego byłyby zrzeszenia kupiectwa chrześcijańskiego, zorganizowane na terenie danego województwa.

Takie wojewódzkie związki powstać powinny w zasadzie w każdym mieście wojewódzkim.

Członkami związku wojewódzkiego byłyby zrzeszenia kupiectwa chrześcijańskiego, zorganizowane na terenie danego województwa. Naczelną władzą wojewódzkiego związku byłby zjazd delegatów, składający się z przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń.

Wykończeniem struktury organizacyjnej kupiectwa polskiego będzie nadal Naczelna Rada, w skład której wchodzić powinny wojewódzkie związki zrzeszeń i ogólnopolskie reprezentacje organizacyj branżowych. Dążeniem naszym powinno być, aby członków Naczelnej Rady więcej niż dotychczas z organizacją tą związać, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia tempa prac i do ich sprężystości“.

Należy jeszcze podkreślić, że projektodawca uważa za **niedopuszczalne istnienie organizacyj polsko-żydowskich w ramach struktury organizacyjnej kupiectwa polskiego.**

„Inne są nowe systemy, inne są nowe światopoglądy, inne metody organizacyjne. Dotychczasowe doświadczenia na terenie kilku branż potwierdzają nasze tezy. Jeżeli w poszczególnych wypadkach konieczną się okaże kooperacja z kupiectwem żydowskim — to w każdym razie powinna się ona odbywać nie poprzez wspólną polsko-żydowską organizację, lecz przez porozumienie i kontakt dwóch odrębnych organizacyj polskiego i żydowskiego kupiectwa“.

Należy się spodziewać, że projekt powyższy spotka się wśród kupiectwa z uznaniem.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Brak węgla na rynku belgijskim

Dający się odczuwać od paru miesięcy brak węgla w Belgii, spotęgowany rozwijającą się koniunkturą w przemyśle, poważna część opinii kraju przypisuje Belgijskiej Konwencji Węglowej (O. N. C.), która jakoby uprawiała politykę podrożenia ceny węgla drogą ograniczania produkcji.

W odpowiedzi na te zarzuty, Konwencja ogłosiła pismo, w którym podnosi, że przede wszystkim brak węgla nie jest zjawiskiem gospodarczym belgijskim, a jest zjawiskiem światowym. Jeżeli chodzi o Belgię, to zjawisko to spotęgowane zostało polityką rządu, który opierając się na żądaniach belgijskich związków górników, tak socjalistycznych, jak chrześcijańsko-spol., stale dotąd się sprzeciwiał żądaniom kopalń sprowadzenia górników zagranicznych, między innymi z Polski. Zapotrzebowanie kopalń na siłę roboczą datuje się już od paru lat. Belgia nie posiada dostatecznego i odpowiedniego materiału ludzkiego dla odpowiedniego obsłużenia swych kopalń.

Zdaniem związków górników, argumenty, wysuwane przez Konwencję, nie są przekonywujące. W 1924 r. w kopalniach belgijskich pracowało 171.000 górników, a w 1936 r. już tylko 120.000. Pomimo spadku ilości zatrudnianych górników, roczna produkcja węgla podniosła się o 4.5 miln. ton, a wydajność górnika o 68 proc.

Zdaniem odbiorców i importerów węgla, rząd belgijski powinien niezwłocznie powrócić do stanu wolnej konkurencji drogą zlikwidowania Konwencji, ograniczeń kontyngentowych i opłat wwozowych. Belgia dopiero wówczas będzie miała zapewniony tani węgiel w potrzebnych ilościach.

Przywóz i wywóz złota

Min. Przemysłu i Handlu ustaliło następujący tryb postępowania przy przywozie złota i związków złota zza granicy oraz przy przywozie i wywozie złota w obrocie uszlachetniającym:

Podania o pozwolenia przywozu złota i jego związków zza granicy w stanie nieprzerobionym, jak również we wszelkiej postaci, nie mającej znamion gotowego do użytku wyrobu, **winny być składane do departamentu przemysłu i rzemiosła Min. Przemysłu i Handlu.** Podania o zezwolenie na przywóz zza granicy i wywóz za granicę złota w obrocie uszlachetniającym **winny być składane do departamentu przem. i rzemiosła Min. Przem. i Handlu.** O odmownym załatwieniu podań zainteresowani będą bezpośrednio zawiadamiani przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego.

Poprawa w górnictwie i hutnictwie na Śląsku

Notowana od pewnego czasu pomyślna sytuacja w przemyśle na Górnym Śląsku utrzymuje się w dalszym ciągu, **w szczególności w górnictwie, koksownictwie i hutnictwie.** Produkcja węgla — mimo kończącego się normalnie o tej porze sezonu zimowego — odbywa się pełną parą. Świętówki nie są jeszcze stosowane. Według przewidywań, sezon węglowy potrwa w br. do kwietnia, m. in. ze względu na zwiększenie kontyngentów eksportowych na węgiel do niektórych krajów europejskich.

„Księga adresowa“

Związek Rzemieślników Krakowskich wydał „Księgę adresową chrześcijańskiego rzemiosła, kupiectwa i wolnych zawodów miasta Krakowa na rok 1937“. Księga poza alfabetycznym spisem adresów chrześcijańskich warsztatów rzemieślniczych, kupieckich, wolnych zawodów, zawiera adresy szeregu instytucyj, przepisy odnoszące się do rzemiosła, statut Izby Rzemieślniczej w Krakowie i spis chrześcijańskich cechów.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 19 lutego br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. czklist.	30.25—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	30.00—30.50
Pszenica dworska biała stand.	29.75—30.25
Pszenica targowa stand.	29.25—29.50
Żyto dworskie stand.	25.10—25.30
Żyto targowe stand.	24.90—25.10
Owies dworski stand. niezadeszcz.	23.50—24.00
Owies dworski lekko zadeszcz.	22.75—23.00
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	22.00—22.50
Jęczmień dworski stand.	24.00—26.00
Jęczmień targowy stand.	23.75—24.25
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane	26.00—26,50
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	20.00—21.00
Soja śrut około 44-45 proc.	29.50—30,50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano średnie	5,00—5,50
Siano kwaśne	4,50—5,00
Potraw	4.00—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Otręby żytnie stand.	17.00—17.25
Otręby pszenne stand. średnie	17.00—17,25
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	48.00—48,50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	45,00—45.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	43,00—43.50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	41,00—41.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	39,00—39,50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	36,50—37,00
Mąka IIG. st. wym. 60-65 proc.	34,50—35,00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29,50—30,50
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	24,00—25,00
Mąka pastewna	19.75—20.25
Mąka razowa 0-95 proc.	36.00—36.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36,25—36.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.25—35.50
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.50—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	29.50—30.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36.75—37.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.75—36.00
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	29.50—30.50
Perłówka 0-0000	49,00—52,00
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—33,00
Siekanka jęczm. fabr. z work.	35.50—36.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	33,00—34.00
Kasza jaglana fabryczna	42.00—43.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50,00—[illegible]

Tendencja mocna, podaż mała, dowozy kolejne małe.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej

KOMISJA SPÓŁDZIELCZA KIELECKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 8 lutego br. odbyło się posiedzenie komisji spółdzielczej, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się komisji, przy czym rozpatrywano następujące sprawy związane z organizacją spółdzielczości na terenie województwa kieleckiego: rozplanowanie sieci spółdzielni rolniczo-handlowych, sieci spółdzielni zbytu inwentarza żywego, sprawę współpracy organizacyj ogólno-rolniczych ze spółdzielczymi oraz organizację mleczarstwa na terenie województwa kieleckiego. Ponadto został zatwierdzony wniosek w sprawie sieci mleczarń spółdzielczych na terenie całego województwa kieleckiego.

Wilki w owczej skórze...

Prasa socjalistyczna i komunistyczna robi wiele wrzawy dokoła rzekomego apelu „katolików Madrytu“ na rzecz czerwonej Hiszpanii, chełpiąc się, że apel ten podpisały „wybitne osobistości ze świata katolickiego“. Oto co pisze w powyższej sprawie tygodnik „La France Catholique“, organ Federation Nationale Catholique, na której czele stoi, jak wiadomo, wybitny działacz katolicki, generał de Castelnau:

„José Bergamin — pisze wspomniany tygodnik, wymieniając po kolei osoby, które podpisały apel — rzekomy dyrektor pisma „Cruz y Rayo“, walczył na ulicach Madrytu ramię przy ramieniu z komunistami. Po wydaleniu 20 zakonnic z Descalzas Reales czynniki rządowe rewolucyjne wyznaczyły go na wodza przy zdobywaniu klasztoru. Dziennikarz Pouterman pisze w propagandowo-rewolucyjnym artykule, zamieszczonym przez „VU“... „Bergamin zerwał z religią oficjalną, aby odważnie stanąć po stronie ludu... Kler hiszpański uważa go za jednego ze swych najbardziej niebezpiecznych wrogów“. Inny znów z podpisanych na manifeście rzekomych katolików — Ossorio y Gallardo, był gubernatorem Barcelony (w r. 1909) w czasach „tragicznego tygodnia“ gdy palono kościoły, atakowano klasztory itp. Po stłumieniu zamieszek, gdy nastał znowu spokój Gallardo, jako jeden z winnych, uciekł za granicę. Dziś udaje katolika, usiłując „wybielić“ swych dawnych towarzyszy“.

Oto prawdziwe oblicze tych, którzy ośmielają się grać wobec świata komedię, przemawiając rzekomo „w imieniu katolicyzmu“...

Komunistyczne samoloty nad Wiedniem

Dnia 12 bm. zjawił się nad Wiedniem samolot niewiadomego pochodzenia i usiłował dymem względnie gazem rysować na niebie jakieś znaki, które się jednak nie udawały. Samolot po krótkim czasie znikł z widnokręgu. Austriacka prasa i opinia publiczna nie przywiązywały do tego zdarzenia zbytniej wagi. Tym większe było zdziwienie, gdy berlińska „Boersen Zeitung“ nadała sprawie tej rozgłos, twierdząc, że **chodziło tu albo o samolot czechosłowacki,** kierowany przez pilota komunistycznego, **albo wprost o samolot sowiecki,** że była to demonstracja, skierowana przeciw Austrii, zdradzająca równocześnie współdziałanie Czechosłowacji z Rosją Sowiecką. Komintern — pisze „Boersen Zeitung“ — chciał dowieść Austrii, że Wiedeń będzie najbliższą ofiarą gotowych do skoku agentów sowieckich. Celem wyświetlenia sprawy władze czechosłowackie zarządziły natychmiast dochodzenie i ustaliły, że poza samolotami podtrzymującymi normalny ruch lotniczy między Czechosłowacją a Austrią, dnia 12 bm. żaden inny samolot nie przeleciał przez obszar Czechosłowacji.

W dniu 15 bm. ukazał się po raz drugi tajemniczy samolot i tym razem udało mu się rzekomo narysować znaki młota i sierpa. Zanim jednak władze austriackie zdołały ustalić pochodzenie samolotu odleciał on według jednych w kierunku wschodnim, według drugich, w kierunku północnym. Tym razem sprawa wywołała silniejsze już zainteresowanie, a prasa dała niedwuznacznie do zrozumienia, że chodzi istotnie o jakąś demonstrację polityczną.

Organ kanclerza Schuschnigga „Neuigkeits Welt-Blatt“ wystąpił z tezą, że ma się do czynienia z robotą komunistyczną. Stwierdziwszy, że samolot znikł w kierunku wschodnim, dziennik wyraził ubolewanie że sprawa obciąża, niestety, to państwo sąsiednie, które stale musi się bronić przed podejrzeniem, że jest odskocznią dla komunizmu w środkowej Europie. „Neuigkeits Welt Blatt“ miał na myśli Czechosłowację, do której też zwrócił się z wezwaniem, by rozwinęła większą, niż dotychczas czujność na granicy austriacko-czeskiej, czyli by oszczędziła Austrii niespodzianek.

Praga przyjęła oczywiście z żalem do wiadomości, że „Neuigkeits Welt Blatt“ stanęło na tej samej linii, co berlińska „Boersen Zeitung“. Jest to tym przykrzejsze, że „Prager Presse“ z dnia 14 bm. komentując sprawę tajemniczego samolotu, **nie wyłączył bynajmniej możliwości prowokacji niemieckiej.**

Chcąc okazać dobrą wolę Praga wystąpiła wobec rządu wiedeńskiego z wnioskiem o współdziałanie w wyświetleniu afery tajemniczych samolotów, których zadaniem jest najwidoczniej podważenie dobrych stosunków między Czechosłowacją a Austrią.

32 tysiącom nazwisk na G. Śląsku

przywrócono polską pisownię

Akcja, podjęta przez Polski Związek Zachodni w ub. roku na G. Śląsku, celem repolonizacji zgermanizowanych przez władze pruskie nazwisk polskich, przyniosła dotąd bardzo pomyślne rezultaty. Dotąd około 32,000 nazwisk przywrócono polską pisownię. Ilość ta powiększa się z dnia na dzień.

W poradni przy dyrekcji P. Z. Z. w Katowicach udzielono wyjaśnień co do właściwego brzmienia i pisowni polskich nazwisk w przeszło 40.000 wypadkach. **Osoby, urodzone na polskim G. Śląsku nie napotykają na żadne trudności przy prostowaniu swych nazwisk,** ani też nie ponosiły żadnych kosztów. Początkowo osoby, urodzone na Śląsku Opolskim składały pewne opłaty na koszta sądowe, ogłoszenie w „Monitorze“ itd. Obecnie wyjaśniono już ostatecznie, że osoby urodzone na Śląsku Opolskim, opłacają tylko 60 fenigów na sporządzenie dokumentu urodzenia na Śląsku Opolskim, za inne czynności żadnych opłat nie uiszczają.

400 rocznica urodzin Ks. Piotra Skargi w Rzymie

Kolonia polska w Wiecznym Mieście urządziła onegdaj obchód skargowski. W Rzymie nasz kaznodzieja w ukryciu życia zakonnego w nowicjacie na Kwirynale w latach 1569 i 1570 kładł podwaliny przyszłej działalności w Polsce. Kiedy Skarga wstępował do nowicjatu, była tam jeszcze świeża pamięć zmarłego przed kilku miesiącami św. Stanisława Kostki; razem zaś ze Skargą wprawiał się do życia zakonnego inny znakomity Polak, O. Stanisław Warszewicki.

Celem uczczenia jubileuszu Skargowskiego w Rzymie utworzył się pod protektoratem obydwóch ambasadorów R. P. pp. Skrzyńskiego i Wysockiego oraz O. generała Ledóchowskiego T. J. a pod przewodnictwem ks. prał. Janasika, rektora kościoła polskiego w Rzymie, specjalny komitet, który przygotował akademię, urządzoną w odświętnie udekorowanej sali św. Stanisława przy via Botteghe Oscure. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. Semkowski T. J.. Na program składały się śpiewy, wykonane przez chór OO. Zmartwychwstańców, deklamacja wiersza Rydla p. t. „Piotrowi Skardze“ i recytacja wyjątku z drugiego kazania sejmowego Skargi. Nokturn Chopina op. 9, n. 2 wykonali prof. Aldo Perugia (skrzypce) oraz prof. Gino Nucci (fortepian). Głównym punktem programu był odczyt ks. prał. W. Meysztowicza, radcy kanonicznego Ambasady R. P. przy Stolicy Apostolskiej p. t. „Skarga wśród współczesnych“. Na uroczystość przybył ks. kardynał Marmaggi w gronie dostojników kościelnych oraz liczni reprezentanci kolonii polskiej.

Radny miasta Drohobycza skazany za sprzeniewierzenia

Przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu odbył się proces przeciw M. Krzawieckiemu, ślusarzowi rafinerii „Nafta“ długoletniemu działaczowi robotniczemu, ostatnio radnemu miasta Drohobycza z ramienia Z. Z. Z., który od dnia 19 kwietnia ub. roku pozostawał w areszcie śledczym. Akt oskarżenia zarzucał mu **przywłaszczenie gotówki w kwocie 8.100 zł.** Krzawiecki był od 1928 roku kasjerem „Kasy Wzajemnej Pomocy“ i przez szereg lat w tej instytucji popełniał nadużycia. Krzawiecki przyznał się częściowo do winy. Sąd skazał go na **dwa lata więzienia.** Obrona zapowiedziała apelację. Prośbie obrońcy o uchylenie tymczasowego aresztowania sąd odmówił.

Rozłam wśród ewangelików w Polsce

Kierownictwo Ewangelickiego Kościoła Unijn. w Polsce (obejmującego Poznańskie i Pomorskie), jako też kierownictwo Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku oraz Ewangelickiego Kościoła wyznania augsburskiego i helweckiego w Małopolsce zgłosiły, jak donosi „Dziennik Poznański“ wystąpienie z Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce, której przewodniczącym był Superintendent Bursche. Zaznaczyć należy, że w Polsce istnieje kilka kościołów ewangelickich. Niektóre z nich są ustosunkowane do Państwa patriotycznie. Nie można by tego powiedzieć o wyżej wymienionych kościołach, które zgłosiły wystąpienie z Rady. Na rozłam wpłynęły niewątpliwie wpływy mniejszości niemieckiej.

Bezcenny dar dla muzeum miasta Bydgoszczy

Franciszka Wyczółkowska wystosowała do prezydenta miasta Bydgoszczy L. Barciszewskiego pismo, w którym oświadczyła, iż postanowiła złożyć w darze miastu pozostałe po mężu prace i zbiory. Dar pani Wyczółkowskiej, obejmujący kilkaset pozycyj, na które składają się: bogaty zbiór prac graficznych, zawierający białe kruki twórczości zmarłego mistrza, teki: „Mariacką“, „Lubelską“, „Białowieską“ i „Ukraińską“; pierwsze próby kamieniorytów oraz prace reprezentujące wszystkie techniki sztuki graficznej. Dalej w skład daru wchodzą liczne rysunki kredą, tuszem i ołówkiem, akwarele, pastele i oleje. Nieoceniona wartość pedagogiczną stanowią szkicowniki, obejmujące kilkadziesiąt lat pracy mistrza. Dar obejmuje również przedmioty bezpośredniego użytku artysty oraz jego wasztat pracy a więc prasę, kamień litograficzny, wałek, narzędzia, kasety, farby, pędzle i stalugi.. Zbiory mistrza obejmują rzeźby: Kurzawy, Laszczki i Wittiga, grafika polska i obca, jakoteż ceramika.

Katastrofa samochodowa w Drohobyczu

We czwartek wydarzyła się w Drohobyczu katastrofa samochodowa, w której **5 osób zostało ciężko rannych.** Katastrofa miała przebieg następ.: Auto kierowane przez szofera Fuchsa z Drohobycza jechało do Stryja, wioząc handlarzy bydła na targ. Za kolonią Polminu auto napotkało na zaprzęg konny, który usiłowało wyminąć. Niestety konie spłoszyły się i stanęły dęba. **Szofer raptownie skręcił w bok i wjechał całym pędem na słup telegraficzny.** Auto rozbiło się całkowicie. Ciężko ranni zostali: Eizyk Kammermann, szofer Fuchs, Josie Barger, Sz. Kammermann i Chaim Rotenberg.

Biskup z Lourdes przybywa do Polski

W dniu 3 marca rb. przybywa do Polski, świetny kaznodzieja francuski, biskup Lourdes, mgr Piotr Gerlier, który wygłosi w szeregu miast naszego kraju cykl konferencyj. Urodzony w 1881 r. przyszły biskup Gerlier po ukończeniu szkoły średniej i liceum w Bordeaux otrzymuje tytuł doktora praw w Paryżu, po czym poświęcił się adwokaturze. W 1913 r. jednak wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu. W 1914 r. został wcielony do armii i wysłany na front. Po wojnie powrócił do seminarium. Ks. Gerlier został konsekrowany na biskupa w 1929 roku.

Komunikat „Kuriera Porannego“

„Kurier Poranny“ ogłosił komunikat, który zaprzecza podanym przez prasę wiadomościom, jakoby p. Rzymowski za zrzeczenie się swych udziałów w tym wydawnictwie miał otrzymać zł. 100.000. Jednocześnie komunikat twierdza, że w skład zreorganizowanej redakcji poza naczelnym redaktorem p. Gőetlem został zaangażowany **jedynie p. Skiwski,** że natomiast wiadomości o współudziale b. członków Stronnictwa Narodowego pp. Drobnika i Piestrzyńskiego są nieprawdziwe.

Odmienny strój dla żydów

Według doniesień prasy warszawskiej, do **władz tamtejszych wpłynęło podanie dorożkarzy chrześcijan, którzy żądają, aby dorożkarze żydowscy posiadali ubiór nieco odmienny od ubioru dorożkarzy chrześcijańskich,** tak by można było jednych i drugich łatwo odróżnić.

Eucharystyczny Kongres Mórz Południowych

W związku ze stuleciem pracy misyjnej Zgromadzenia Marystów na Morzach Południowych wikariusz apostolski północnej części **Wysp Salomona** zamierza zwołać do miasta Kieta na wyspie Bougainville kongres eucharystyczny, w którym, jak oblicza, wezmą udział katolicy z Wysp Oceanii. Jeśli zwrócić uwagę na wielkie przestrzenie, jakie wypadnie przebyć uczestnikom kongresu oraz znaczne trudności komunikacyjne, kongres byłby zaiste imponujący.

Przywódca masonów w Jugosławii umarł pogodzony z Kościołem

W tych dniach zmarł jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w Jugosławii **Diuro Vajfert,** długoletni zarządca Narodowego Banku Jugosławii. Zmarły, który był znanym jako jeden z przywódców masonerii jugosłowiańskiej, pogodził się z Kościołem, **odwołał swoje błędy i zmarł opatrzony św. Sakramentami.** Fakt ten ukrywano aż do dnia pogrzebu i dopiero przez pogrzeb odbyty zgodnie z przepisami kościelnymi społeczeństwo dowiedziało się o nawróceniu. Wywołało to oczywiście wielkie poruszenie w szerokich kołach jugosłowiańskich.

Pałac dla monarchów przybywających do Paryża

Odwiedzający stolicę Francji monarchowie i głowy państw muszą tam mieszkać w hotelach, lub w gmachach swych ambasad i poselstw, gdyż Paryż nie posiadą pałacu, przeznaczonego specjalnie dla takich wysokich gości. Obecnie rząd francuski i paryska rada miejska postanowiły zaradzić temu brakowi i powierzyły opracowanie planów takiego pałacu budowniczemu André Granet. Plan ten jest już gotowy i przewiduje **budowę pałacu, odpowiadającego najwyszukańszym wymaganiom komfortu i higieny.** Oprócz sypialni, łazienek, gabinetu prasy, salonów recepcyjnych, pokojów dla służby i t. d., ma obejmować także ogród zimowy i salę teatralną dla przedstawień teatralnych lub kinematograficznych. Budowa ma być ukończona jeszcze w bieżącym roku.

—ooOoo—

Z kraju i ze świata

TROJE DZIECI ZGINĘŁO W POŻARZE. W Wołczynie wybuchł pożar w zabudowaniach P. Kasika. Miejscowa ludność zauważyła kłęby dymu, wydobywające się z mieszkania. Zaalarmowana straż pożarna wyłamała zamknięte drzwi i znalazła w mieszkaniu troje dzieci nieżywych w wieku lat 7 do 4. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dzieci nie dało się uratować. Rodzice byli nieobecni podczas pożaru, gdyż ojciec wyjechał tego dnia do lasu, a matka udała się do pracy, pozostawiając dzieci bez opieki.

WYBUCH NA AMERYKAŃSKIM KRĄŻOWNIKU. Na pokładzie krążownika w „Wyoming“, który brał udział w manewrach w pobliżu wybrzeży Kalifornijskich, nastąpił wybuch 5-calowego działa. Sześciu marynarzy zostało zabitych, a 10. odniosło rany.

W SAN PAULO ZMARŁ NAJBOGATSZY MOŻE CZŁOWIEK W BRAZYLII, hr Matarazzo Francisco, który przybył do Brazylii z Włoch, jako człowiek najzupełniej biedny, w ciągu kilkudziesięciu lat swego życia zawładnął większością przedsiębiorstw przemysłowych stanu San Paulo. Nazwisko jego było głośne podczas wojny abisyńskiej, kiedy to ofiarował milion lirów rządowi włoskiemu na cele wojenne.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W GRECJI. Pod Valos w Tessalii zwalił się z nasypu z wysokości 50 mtr. autobus, wiozący 24 podróżnych. 4 osoby poniosły śmierć, 15 ciężkie obrażenia.

29 SZOFERÓW ARESZTOWANO W MOSKWIE. Przed paru dniami, aresztowano w Moskwie 29 szoferów samochodów państwowych, za to, że wieczorami wynajmowali samochody państwowe na taksówki. Przestępstwo tego rodzaju w Moskwie nie należy do rzadkich, w całej Moskwie bowiem według danych oficjalnych, jest wszystkiego 500 taksówek, z czego połowa przydzielona jest instytucjom państwowym, a druga połowa jest do użytku 4 milionowej ludności, przy czym zaznaczyć należy, że znaczny procent taksówek znajduje się stale w remoncie.

W SAN FRANCISCO WYDARZYŁA SIĘ STRASZNA KATASTROFA. Zawaliło się rusztowanie na moście, przerzuconym ponad zatoką „Złote Wrota“, który — jak wiadomo — jest najdłuższym mostem wiszącym na świecie. Na rusztowaniu pracowali robotnicy nad ostatecznym wykończeniem mostu. Gruzy walącego się rusztowania zerwały siatkę ochronną, a robotnicy spadli z wysokości 70 metrów do wody. Liczba ofiar nie jest znana.

W LONDYNIE WYBUCHŁ GWAŁTOWNY POŻAR w fabryce tytoniowej, znajdującej się w centrum miasta. — W akcji ratunkowej wzięło udział ponad 300 strażaków. Sąsiednia fabryka również stanęła w płomieniach, zaś 10 okolicznych domów zostało uszkodzonych.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

STRZAŁY DO SEKWESTRATORA. Do fabryki stolarskiej **braci Czyżyków na** Zamarstynowie przybył sekwestrator Urzędu Skarbowego, Bronisław Niewiadomski, celem zabrania rzeczy, zajętych za zaległe podatki. Podczas pełnienia czynności egzekucyjnych przez sekwestratora — Tadeusz Czyżyk w przystępie zdenerwowania wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do Niewiadomskiego. Strzały na szczęście chybiły. Czyżyka rozbrojono i odprowadzono na komisariat P. P.

WŚCIEKŁY PIES NA ZAMARSTYNOWIE pojawił się dnia 17 bm. wieczorem. Po zabiciu go i przeprowadzeniu sekcji stwierdzono, że był on dotknięty wścieklizną. Osoby pokąsane i właściciele pokąsanych zwierząt winni zgłosić się w interesie własnym bezzwłocznie w IV Wydz. Zarz. Miejskiego (ul. Bourlarda 2, I p., drzwi nr. 14).

WŁAMANIE SKLEPOWE. Do sklepu S. Weisera przy ul. Sykstuskiej 4 dostali się wczorajszej nocy włamywacze, którzy wykradli większą ilość złotych piór wiecznych i ołówków, wartości 3.200 złotych.

— o-o-o —

Zawiadomienia i komunikaty

ZGROMADZENIE OBYWATELSKIE organizuje w niedzielę, 21 bm., o godz. 11 w sali Sokoła Macierzy Komitet Towarzystw dla obrony polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej. Na porządku obrad referat prof. dr Eugeniusza Romera: „W obronie polskiego stanu posiadania na Ziemi Czerwieńskiej“.

—oOo—

TEATR WIELKI sobota godz. 20.00: „Żydówka“ (opera).

TEATR ŻOŁNIERZA nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Oskarżona“.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“.
CASINO: „Niezwyciężony“.
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Raj kobiet.“
EUROPA: „Noc przed bitwą“.
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIENKA „Syn admirała“.
MIRAŻ: „Mam 19 lat“ oraz „Potępieniec“.
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Żona, czy sekretarka“.
PAX: „Nasze słoneczko“.
RAJ: Walc nad Newą.
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin“ i rewia.
ŚWIT: „Bella Donna“ i „Człowiek dwóch światów.“
TON: „Biały Tarzan“.
UCIECHA: „Sprawa 444“ i rewia.

—oOo—

KONCERT KOMPOZYTORSKI Ku uczczeniu 25-lecia pracy artystycznej Alfreda Stadlera odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godz. 12 w południe w sali Pol. Towarzystwa Muzycznego, staraniem Małopolskiego Związku Towarz. Śpiewaczych. W koncercie biorą udział: chóry lwowskie w liczbie około 500 osób, orkiestra Filharmonii, art. oper. M. Popowiczówna, baryton Fr. Metz i pianistka W. Mattauschówna. — Dyryguje jubilat.

Samobójstwo i nieszczęśliwy wypadek

W piątek nad ranem z okna jednego z mieszkań II piętra w domu nr 49 przy ul. Floriańskiej wyskoczyła na bruk ulicy tancerka kabaretowa 24-letnia **Helena Sambor.** Doznała ona wstrząsu mózgu.

W domu przy ul. Dietla 109 **Petronela Sacha,** 24-letnia służąca, uległa rozległym poparzeniom 1. i 2 stopnia w czasie zapalania w piecu. Sachówna użyła do tego celu benzyny, którą oblała sobie ubranie. Napojone benzyną ubranie Sachówny zapaliło się i spowodowało oparzenia. Obie ofiary wypadków przewiozło Pogotowie rat. do szpitala.

Delegaci Zw. Polaków Ziemi Kowieńskiej

W piątek przybyła do Krakowa delegacja Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej, którego centrala mieści się w Wilnie. Delegaci przywieźli urnę z ziemią z pobojowiska pod Wiłkomierzem i złożyli ją na kopcu na Sowińcu.

W godzinach popołudniowych delegatów przyjął wojew. Gnoiński.

„Nauka a obrona Państwa“

Prof. U. J. dr Leon Marchlewski wygłosi odczyt pt. **„Mobilizacja chemii“,** jako szósty z cyklu „Nauka a obrona Państwa“, urządzanego staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiell. Odczyt ten, który odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godz. 18, w sali Kopernika na Uniw. Jag. budzi z uwagi na temat i osobę prelegenta, bardzo żywe zainteresowanie.

Reklama pocztowa i p. Leib Safran

Piszą nam ze Lwowa: Mamy w świeżej jeszcze pamięci ożywioną dyskusję w Sejmie na temat wyswabadzania polskiego handlu z rąk żydowskich. Dyskusję, przypieczętowaną enuncjacją p. premiera: „Walka ekonomiczna — i owszem!“.

Niestety — fakty mówią co innego. Istnieje i we Lwowie oddział „Reklamy Pocztowej“, instytucji komercjonalnej, o bardzo szerokim zakresie działania. Oddział ten mieści się w lokalu przy ul. Słowackiego l. 4, na wprost gmachu głównej poczty. Personel — w stu procentach żydowski, kierownikiem Oddziału żyd. Leib Safran. A z usług tego żydowskiego biura korzystają z konieczności liczne firmy polskie i katolickie!

Może ktoś nie wtajemniczony powie sobie, że ów p. Leib Safran musiał być znakomitym „fachowcem“, posiadającym odpowiednie studia i przygotowanie. Ale nie: za niedawnych stosunkowo czasów ówże p. Leib Safran siedział za ladą, handlując prozaicznie... mąką, — na czym coprawda wyszedł zgoła nieszczególnie, podobnie zresztą jak i jego dostawcy...

Więc chcielibyśmy dowiedzieć się, jakie motywy skłoniły Centralę warszawską do powierzenia właśnie p. Leibowi Safranowi kierownictwa Oddziału „Reklamy Pocztowej“ we Lwowie? Czy nie znalazłby się inny bardziej wykwalifikowany kandydat aryjczyk, na to lukratywne stanowisko? I czy nie można było znaleźć kilka, a nawet kilkanaście warsztatów pracy dla bezrobotnych Polaków, którym odebrał chleb p. Leib Safran ze swoim żydowskim personelem?

—ski—

Zagraniczni goście w Krakowie

Jak donosiliśmy, wczoraj przybyli do Krakowa członkowie Trybunału Mieszanego dla G. Śląska, oraz Naczelnego Komitetu Kolei Górnośląskich z prez. Trybunału **prof. Kaeckenbeeckiem** i przedstawicielem R. P. przy Trybunale radcą prawnym **dr Babińskim** na czele. W czasie swego pobytu w Krakowie goście udali się do krypty św. Leonarda na Wawelu, gdzie złożyli na sarkofagu marsz. Piłsudskiego wiązankę kwiatów. Po zwiedzeniu zabytków miasta i zamku królewskiego, kościoła Mariackiego, Biblioteki Jagiellońskiej uczestnicy odjechali do Zakopanego. Z Zakopanego udają się na jednodniowy pobyt do Krynicy, poczym przez Kraków powrócą do Bytomia.

Jak truli się Grzeszolscy

Donosiliśmy wczoraj, że prowadzący śledztwo w sprawie samobójczego zamachu Grzeszolskich prokurator udał się do szpitala i przesłuchał żonę samobójcy. Powracająca do zdrowia Grzeszolska podaje obecnie wiele szczegółów dotyczących rozpaczliwego kroku. Według niesprawdzonych infomacyj miała ona opowiadać, że zamachu samobójczego dokonała wraz z mężem **w nocy z piątku na sobotę,** a nie jak pierwotnie przypuszczano w sobotę po południu. Po zamachu Grzeszolscy przeleżeli więc całą dobę bez pomocy. Tabletki luminalu zażywali popijając je herbatą i kawą. Ponieważ Grzeszolski twierdził, że ma silniejszy organizm **zażywał truciznę w porcjach po trzy i pół tabletki, żonie zaś dawał po dwie i pół tabletki.** Małżonkowie umówili się, że na wypadek nieskutkowania trucizny pozbawią się życia przy pomocy rewolweru, który znaleziono w ich pokoju. Małżonkowie umówili się, że jeśli po zażyciu luminalu jedno z nich wróci do przytomności i zauważy, że drugie żyje zastrzeli go a następnie pozbawi się życia.

Grzeszolska **w dalszym ciągu nic nie wie o śmierci męża i zapowiada, że po powrocie do zdrowia odwiedzi go w szpitalu, gdzie — jak sądzi — został umieszczony.** Rodzina Grzeszolskich, która bawiła w Krakowie w związku z pogrzebem opuściła wczoraj miasto.

Czy zapłacą 200 tysięcy złotych za przemyt?

W roku 1931 L. Biron wniósł do władz skarbowych podanie, w którym twierdził, że likwiduje posiadaną w Czechosłowacji fabrykę opakowań metalowych i prosi o zezwolenie na **przewóz do Polski bez cła maszyn z tej fabryki,** a to zostało pod pewnymi warunkami uwzględnione. Tym czasem Biron nie dotrzymał tych warunków. Pozostał nadal obywatelem czechosłowackim, a do fabryki przyjął wspólnika. Sąd uznał, że przez to Biron wraz ze swym wspólnikiem dopuścił się oszustwa i przemytu. Za oszustwo skazano Birona i wspólnika na karę więzienia przez dwa lata, a za przemyt na grzywnę **201.500 zł.**

Sąd Apelacyjny w Krakowie oczyścił od zarzutu dokonania przemytu i uwolnił od grzywny, ale zatwierdził karę więzienia za oszustwo. Oskarżeni nie dali za wygraną i odwołali się do Sądu Najwyższego, który uwolnił Birona i wspólnika od zarzutu popełnienia oszustwa, a tym samym **zniósł karę więzienia,** odnośnie zaś do zarzutu popełnienia przestępstwa karno-skarbowego polecił raz jeszcze rozpatrzeć sprawę w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

— § —

Dwa miliony złotych wyniesie koszt uporządkowania Rynku głównego

Onegdaj podaliśmy krótkie sprawozdanie z dyskusji na zebraniu Tow. Miłośników Zab. i Historii Krakowa nad projektami uporządkowania Rynku gł. W uzupełnieniu tego sprawozdania dodać należy, że cechy i właściwości wszystkich nadesłanych projektów omówił szczegółowo **inż. Boratyński, podnosząc, iż na podstawie odbytego konkursu opinia sądu odnośnie do przyszłej postaci śródmieścia skrystalizuje się w sposób następujący:**

W pierwszym rzędzie uznano za konieczne **usunięcie tramwaju z Rynku.** Dalej uznano za wskazane **przeniesienie z Rynku pomnika Mickiewicza** w jakieś inne miejsce. Co do ryzalitów Brylińskiego na Sukiennicach (z lat 1875—9) sąd jest zdania, że winny być usunięte, co jednak jest uwarunkowane przeprowadzeniem studiów konserwatorskich. Również zdaniem sądu wskazane jest **obniżenie powierzchni Rynku,** co zaś dotyczy zabrukowania, to winien być użyty **twardy kamień naturalny w kilku barwach, z wykluczeniem betonu.** Oświetlenie stanowić winny stosunkowo niewysokie latarnie, o formach prostych. **Zadrzewienie Rynku uważa sąd za konieczne,** lecz zastosowane odpowiednio do istniejących budynków, a więc **koło kościoła św. Wojciecha i na linii A-B.** Reklamy dopuszczalne być winny tylko w obrębie parteru. Kioski w zasadzie dopuszczalne, lecz w formach estetycznych i w harmonii z otoczeniem. **Odwach, zdaniem sądu, winien być usunięty,** przy równoczesnym ujęciu architektonicznym wieży Ratuszowej. **Wyraźniej niż dotąd winna być zaznaczona płyta Kościuszki.**

Tyle sąd konkursowy. Niewątpliwie jego **opinie ulegną jeszcze licznym modyfikacjom i uzupełnieniom,** zanim powstanie projekt ostateczny, odpowiadający doniosłości zadania pod względem konserwatorskim, artystycznym, technicznym i gospodarczym. Realizacja tego planu będzie wysiłkiem wielomilionowym, **sam Rynek pochłonie przypuszczalnie około 2 miliony zł.** Realizacja zatem będzie musiała być rozłożona na szereg lat. W każdym jednak razie, **już w roku bieżącym zostanie przeprowadzone szczegółowe opracowanie projektu ostatecznego, oraz podjęte zostaną pierwsze prace około nowego zabrukowania Rynku.**

— o-o-o —

Kronika krakowska

LUTY.

20. Sobota. Św. Leona.
Wschód słońca 6.48, zachód 16.58.
Długość dnia 10 godzin, 15 min.

—o—

20 STOPNI CIEPŁA. Dzień piątkowy zasługuje w całej pełni na miano wiosennego. Po małym przymrozku rannym, temperatura wzrosła w Krakowie, w godzinach południowych, do nienotowanej o tej porze wysokości. Termometry wskazywały w słońcu 20 stopni C., a w cieniu 8 stopni C. Na ulicach miasta uwijali się mali chłopcy z wiązankami wiosennych kwiatków. Mieli ich niewiele, to też szybko rozsprzedali chętnie nabywany przez publiczność towar. Rozydujące na Rynku gł. pod pomnikiem Mickiewicza przekupki wystawiły na sprzedaż „bazie“.

PRZYSIĘGLI NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA. Trzeci z rzędu proces z toczących się przed ławą przysięgłych, został wczoraj odroczony. Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Nosal, Stan. Lenard i Fr. Jaśkow, spod Myślenic, pod zarzutem namawiania włóczęgi Andrzeja Konopackiego do zamordowania gajowego Fr. Murzyna, do którego oskarżeni czuli nienawiść. Murzyn zastrzelił bowiem w obronie własnej kłusownika Wojciecha Jaśkowa, brata oskarżonego Franciszka. Niestawienie się w Sądzie Fr. Murzyna uniemożliwiło przeprowadzenie rozprawy.

NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA JAZDĘ NA GAPĘ koleją z Wieliczki do Krakowa skazany został niejaki Antoni Sudra, robotnik. Na wysokość kary wpłynął fakt, że Sudra w czasie złapania go przez rewidenta kolejowego, oraz oddawanie w ręce policji awanturował się i znieważył obu funcjonariuszy.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

DZIEJE EMIGRACJI POLSKIEJ W TURCJI. W sobotę, 20 bm. o godz. 18 w sali domu im. Hussarzewskich przy ul. Straszewskiego 27, odbędzie się zebranie Sekcji Krytycznej Polskiego Tow. Historycznego, na którym dr H. Batowski omówi książkę Ad. Lewaka pt. „Dzieje emigracji polskiej w Turcji“. Goście mile widziani.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 20 lutego: „Złoty wieniec“.
Niedziela 21 lutego: po poł. „Nieusprawiedliwiona godzina“, — wiecz. „Kobieta Nr. 14“.

ADRIA: „San Francisco“
BAGATELA: godz. 20.00: Wieczór baletu Parnella.
APOLLO: Wiedeń — Londyn (film z serii słabszych).
SZTUKA: Allotria.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Baron Cygański“.
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia.
STELLA: „Hotel Savoy 217“.
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Szukam Stelli Parish.
WANDA: Maria Stuart. (W rol. głów. Katarzyna Hepburn i Fredric March.)

— o-o-o —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę interesująca komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“, gorąco przyjęta na premierze przez publiczność i prasę. W świetnej tej sztuce rolę główną odtwarza znakomita artystka polska Stanisława Wysocka, która sztukę przygotowała reżysersko. W innych rolach pp.: Bednarska, Węgrzyn, Szubert, Opaliński, Gerson, Walewska, Turski, Żukowski, Grudniewski. — Jutro w niedzielę po południu stale zapełniająca widownię, zabawna komedia St. Bekeffi'ego „Nieuspradliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. — W niedzielę wieczorem „Kobieta Nr 14“, psychologiczna sztuka M. Grabowskiej, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

KONCERT JANA KIEPURY W STARYM TEATRZE. — Jutro w niedzielę wieczorem, o godz. 20.30 odbędzie się w Starym Teatrze wielki koncert tenora Jana Kiepury. Dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ ul. Skarbowa 2. odegra w niedzielę 21. b. m. o godz. 8. dramat J. Korzeniowskiego w 3. aktach p. t. „Karpaccy Górale“.

BALET PARNELLA występuje codziennie w teatrze „Bagatela“. W programie doskonałe tańce, produkowane na olimpiadzie tanecznej w Berlinie.

WIECZÓR TAŃCÓW HISZPAŃSKICH. Słynna tancerka hiszpańska **Nati Moralés,** wystąpi w poniedziałek, 22 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziała gitarzysta-wirtuoz Francesco Gil Gradoli i Luigi Compolietti.

Sport

Mistrzostwa hokejowe świata w Londynie

Polska przegrywa z Kanadą 2:8

W dalszym ciągu w ramach hokejowych mistrzostw świata w Londynie, Polska rozegrała mecz z najlepszymi hokeistami świata Kanadą, przegrywając 2:8 (1:3, 0:3, 1:2).

Polacy wykazali bardzo dobrą formę, chociaż przegrana z góry była przesądzona. Walczyli oni bardzo ambitnie i ofiarnie, a okresami udawało im się nawet zagrozić bramce Kanadyjczyków. Mimo niewątpliwej przewagi Kanady, gra była ciekawa i toczyła się w dość ostrym tempie. Obie bramki strzelił Marchewczyk.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

SZWAJCARIA — NORWEGIA 13:2.

ANGLIA — WĘGRY 7:0 (0:0, 2:0, 5:0).

NIEMCY — RUMUNIA 4:2 (0:0, 1:0, 3:2).

W Pradze mistrzostwa świata hokej. w 1938 roku

W Londynie odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Hokeja Lodowego, na którym zdecydowano powierzyć organizację mistrzostw świata w r. 1938 — Pradze.

AUSTRIA — POLSKA W BOKSIE.

Kap. związkowy PZB, Bielewicz ustalił ostateczny skład naszej reprezentacji na mecz bokserski z Austrią, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi. Waga musza: Rundstein, kogucia: Czortek, piórkowa: Krzemiński, lekka: Woźniakiewicz, półśrednia: Ostrowski, średnia: Chmielewski, półciężka: Szymura, ciężka: Piłat.

Zakończenie narciarskich mistrzostw świata.

Finlandczyk Niemi mistrzem świata na 50 klm.

We czwartek rozegrany w Chamonix w ramach narciarskich mistrzostw świata — bieg na 50 klm., stanowiący zakończenie zawodów mistrzowskich.

Bieg wygrał Finlandczyk Niemi w czasie 3:36:58 sek, 2) Karppinen (Finl.) — 3:43:59 sek, 3) Demetz (Włochy) — 3:46:39 sek, 4) Jalkanen (Finl.) — 3:46:45 sek, 5) Bergen Dahl — 3:47:02 sek. Polacy w tym biegu nie startowali.

WALNE OBRADY PZPN.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w lokalu PUWF w Warszawie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Obrady rozpoczną się w sobotę o godz. 9. Najważniejszymi punktami obrad będą sprawy: **skreślenie Dębu z listy członków PZPN**, ustalenie uprawnień zarządu PZPN i ujednolicenie ich z uprawnieniami zarządów okręgów oraz utworzenie rady doradczej przy PZPN, złożonej z prezesów okręgów.

Ze świata

Drużyna hokejowa Wiener Eislauf Verein po ostatnim zwycięstwie nad EKE, Wiedeń (1:0) zapewniła już sobie zdobycie tytułu mistrza Austrii.

Niemiecka drużyna hokejowa German Canadian rozegrała w Soedertalie mecz z reprezentacją Szwecji, wygrywając w stosunku 2:0.

W miejscowości Kajana rozegrano bieg narciarski na 50 klm. o mistrzostwo Finlandii. Sensacją biegu była niespodziewana porażka faworyta tej konkurencji Nurmeli, którego pokonał nieznany dotąd 20-letni narciarz Vaninen, mając czas 3:19:15 sek. Nurmela sklasyfikowano na drugim miejscu, miał wynik — 3:25:44 sek.

W dniach od 22 bm. do 7 marca odbędą się narciarskie mistrzostwa Szwecji, na które wpłynęła imponująca liczba 700 zgłoszeń. Najwięcej — 162 zawodników zgromadzi bieg na 15 klm.

Narciarskie mistrzostwa Włoch dały następujące wyniki: w biegu na 18 klm. zwyciężył Azzolini w czasie 1:26:37 sek. przed Baurem. W biegu zjazdowym panów pierwsze miejsce zajął Marcellin, a w konkurencji pań Cellina Seghi.

Mistrzowskie tytuły Finlandii w jeździe figurowej na lodzie zdobyli: w konkurencji panów — Bertel Nikkanen, a w konkurencji pań — Maj-Len Helin.

Spośród 51 państw, należących do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej wpłynęły zgłoszenia na turniej piłkarski o mistrzostwo świata od 33 państw, w tej liczbie — Polski. Oczekiwane są w tych dniach zgłoszenia Argentyny i Urugwaju.

W czerwcu br. Francuski Związek Piłkarski organizuje w Paryżu międzynarodowy turniej piłki nożnej. Na turniej zaproszone zostały mistrzowskie drużyny Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Włoch i Węgier. Brana jest nadto pod uwagę drużyna Paragwaju, która przybędzie do Europy w maju.

Pierwszy turniej w piłce ręcznej o mistrzostwo świata rozegrany zostanie w Wiedniu w roku 1938.

Zawodowy tenisista angielski Perry zapowiedział przyjazd swój do Londynu w maju br., gdzie zamierza startować w turnieju zawodowców z „Cyrku Tildena".

W dniu 24 bm. bokser niemiecki Max Schmeling uda się do Stanów Zjednoczonych na okręcie „Berengaria". W dniu 8 marca Schmeling rozpocznie szereg walk pokazowych w Stanach Zjednoczonych.

REZULTAT METODYCZNEJ PRACY...

Jak już donosiliśmy, mistrzostwo świata w kombinacji alpejskiej zdobył świetny narciarz francuski Allais.

W związku z tym zwycięstwem, znany twórca nowoczesnej szkoły zjazdów narciarskich, Austriak Schneider zamieścił ciekawy wywiad na łamach paryskiego „L'Auto". W wywiadzie tym Schneider stwierdza, że świetne rezultaty nie tylko tegorocznego mistrza zjazdu, lecz i najlepszych zawodników Europy, są wynikiem 10-letniej pracy Schneidera w jego słynnej szkole w Arlbergu. Wyniki te są triumfem metodycznej pracy narciarza i ścisłej współpracy uczniów z nauczycielami.

—oOo—

Wajsówna, Kucharski, Sznajder

startują w niedzielę w Krakowie.

W niedzielę o godz. 11 na hali Okr. Ośrodka W. F. i P. W. odbędą się lekkoatletyczne zawody zorganizowane przez Krak. Okręg. Związek Lekkoatletyczny przy poparciu Miejsk. Kom. P. W. i W. F. Zawody te wywołały wśród sportowców krakowskich duże zainteresowanie, gdyż na starcie obok wicemistrz. olimp. J. Wajsówny oraz mistrzów Polski Kucharskiego i Sznajdra stanie szereg lekkoatletów z Katowic, jak: Orzełówna, W. Chmiel, Rakoczy, oraz zawodnicy krakowscy z Soldanem na czele. Ceny wstępów ze względów propagandowych bardzo niskie.

NAJBLIŻSZE WALKI BOKSERÓW WAWELU.

Bokserzy krakowskiego Wawelu rozegrają w nadchodzącą sobotę w Chorzowie mecz z miejscowym PKS, po czym udadzą się do Kielc na mecz z miejscowym WKS. 28 bm. Wawel rozegra w Krakowie mecz z drużyną Resovii.

TRENINGOWY MECZ PIŁKARSKI CRACOVII.

W niedzielę nadchodzącą ligowa drużyna Cracovii rozegra mecz treningowy na swoim boisku z drużyną Wawelu.

Ożywienie w żegludze holenderskiej

W żegludze holenderskiej nastąpiło w ostatnim czasie nagłe i silne ożywienie. Fakt ten niewątpliwie ma związek z poprawą koniunktury żeglugowej w całym świecie. W żegludze holenderskiej poprawa koniunktury przewyższyła pod każdym względem ożywienie światowe w dziedzinie żeglugi. W Holandii uruchomiony został cały **tabor statków**, które do niedawna stały bezczynnie. Gwałtowne podniesienie się ilości ładunków do przewozu pociągnie za sobą, rzecz jasna, wzrost stawek frachtów morskich i to głównie, jak się już dało odczuć, w odniesieniu do przewozu wszelkiego rodzaju surowców i zbóż, a więc ogólnie mówiąc towarów masowych. Daje się również ostatnio zauważyć ożywienie na trasie morskiej **Gdynia — Rotterdam**. Ma to niewątpliwie związek z podwojeniem prawie obrotów towarowych między Polską a Holandią na skutek podpisania w ubiegłym półroczu umowy handlowej między tymi państwami.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 14

Kły i pazury

Woził je w wózku, zmajstrowanym przez Dicka. Miał uprząż z czerwonej skóry ze srebrnym dzwonkiem na szyi. Miał budę w podwórzu, biało-niebieską z firaneczkami w oknach — tak! — gdzie go wiązano na noc na łańcuchu. Dick opowiadał, że pilnował domu jak orzeł. Przy dzieciach był niezastąpiony, prawdziwa stara niańka. Niewiele brakowało, żeby mówił.

Popatrzyłem na Johnsona nad dymem z cygara.

— Mówisz w czasie przeszłym.

Pogonił oczami za oddalającym się statkiem.

— Tak — rzekł. Powód płynie tam.

— Ten statek?

— Inne podobne. Jak wiesz, Tanglin leży niedaleko dawnego toru wyścigowego. Teraz gdy jest nowy, tamten został skasowany, ale zostało dwadzieścia pięć hektarów dobrego pastwiska. Właśnie tam kling pędzą owce, które przybywają tymi statkami — na stare pola wyścigowe, na południowym skraju miasta, żeby nabrały tłuszczu po podróży.

— Wiem. Co to ma do rzeczy?

— Jednej nocy owce spłoszyły się i zaczęły uciekać. Pasterze o mało nie oszaleli. Opowiadali, że wilk dostał się do Singapore i zaczął dusić owce na ich oczach. Na dowód pokazywali sześć sztuk z poprzegryzanymi gardłami. Najoczywiściej wilk — albo pies.

— Binji?

— Właśnie — Binji. Niewątpliwie Binji. Zbrodnia się wydała. Miał na pysku krew i kłaki wełny, no, i łańcuch był zerwany. Normalnie łagodny i czuły pies wpadł w szał krwiożerczy i został mordercą owiec.

— Co dalej?

— Właśnie. Najlepsza, reprezentacyjna

— Dick Scott zapłacił za owce. Był mał Binjego na uwięzi i spuszczał tylko w swojej obecności. Nocami trzymał go na łańcuchu, z którego by się nie zerwała pantera.

— Więc o cóż chodzi? — pytałem.

— Nie widziałeś tego psa, Frank. Był silny — łagodny, ale silny. I zasmakował w owczej krwi. Dick powiada, że chyba poznawał węchem gdy statek z owcami przybijał do portu, bo zawsze się wtedy denerwował, nie chciał jeść i szarpał się na łańcuchu. Którejś nocy znów się zerwał. Rano znaleziono urwany łańcuch. Wszyscy kling otoczyli dom Scotta, wśród wściekłych wrzasków i sprowadzili policję. Okazało się, że tym razem padło dwanaście owiec. Zażądali odszkodowania. Binji zjawił się z podkulonym ogonem, zawstydzony, niemo wyznający swoją zbrodnie i potwierdzający oskarżenie. Co Scott mógł zrobić?

— Zapłacić za owce.

— Tak. Musiał zapłacić. I naturalnie to była ostatnia kropla. Nie chciał płacić co miesiąc rzeźnickich rachunków i nie chciał psa-mordercy. Więc zaraz po południu zabrał psa do hotelu Roffles. Tu zaczyna się moja rola.

— Twoja?

Johnson zwrócił oczy na dalekiego majora, tego, który cisnął kijem w żółtego kundla. Major, tłusty i ciężki w ruchach, gotował się właśnie do podbicia piłki. Nie trafił. Piłka poszła w krzaki.

— Dobrze mu — rzekł Johnson. — Po co rzucał kijem za psem?

Popatrzyłem na niego ciekawie.

— Co cię ukąsiło? Nigdy się tak nie odzywałeś.

— Nigdy — potwierdził. — Ostatniej nocy byłem bliski śmierci, Frank.

— Śmierci?

— Opowiem ci.

Holenderski statek pocztowy zniknął z widoku. Major szedł wybrzeżem, prawdopodobnie klnąc pod nosem.

— Otóż wracając do Binjego, zobaczyłem go pierwszy raz w Raffles, w barze. Dick Scott poprosił mnie na „pite". Pies siedział skulony u jego nóg, na pół drzemiąc, na pół obserwując swego pana. Jedno oko zwracał na mnie. Patrzyłem na niego z zachwytem. Był rzeczywiście wspaniały.

— Jeżeli chcesz, możesz go sobie wziąć — powiedział do mnie Dick.

— Jakto wziąć? — ja mu na to.

— Nie chcę go. Dusi owce. Zapłaciłem już za osiemnaście sztuk i nie mam zamiaru płacić więcej. Nie będę go trzymał. Albo go komu oddam, albo zastrzelę łotra. Na nic taki pies.

I ja nie chciałem „mordercy" na plantacji. Nie wiedziałbym, co z nim robić. Nagle przyszła mi myśl, że mógłby się tam na coś przydać.

— Naprawdę chcesz go się pozbyć, Dick?

— Tak bardzo, że jeżeli go nie weźmiesz, palnę bestii w łeb. Dziki zwierz. Nie chcę, żeby mi się kręcił przy dzieciach.

— Więc dobrze. Wezmę go.

Dick bez słowa wręczył mi łańcuch. Był to ciężki łańcuch, tworzący naokoło szyi ciasną obrożę.

— Chodź! — rzekłem ostro, szarpnięciem stawiając psa na nogi.

Popatrzył wpierw na Dicka, po tym na mnie — bez wyrzutu, po prostu pytająco. Może Dick zbił go za rzeź owiec — nie wiem. Dość, że zabrał się ze mną, można powiedzieć, chętnie i z zadowoleniem zasiadł w moim samochodzie na głównym miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.